Nr. 59. We Lwowie, — Niedziela dnia 13. Marca 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22: G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.: w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22: w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 12. marca.

Nadzieje pokojowe wzrastają. Giełda święci je znaczną zwyżką, a równocześnie z tem objawia się tendencja zniżkowa w cenach produktów rolnych i spirytusu. Z Wiednia i Berlina rozbrzmiewa równocześnie hasło: kongres, lecz na czem opiera się to hasło, coby wzywany kongres miał objąć, czy zająłby się tylko sprawą bułgarską, czy także kwestją zbrojeń — nie wiadomo.

Zachowywanie się najważniejszego czynnika, Rosji, nie dostarcza dotąd żadnych podstaw do obwoływania trynmfów polityki pokojowej. Jedyny okólnik dyplomatyczny, który Rosja po długiem milczeniu rozesłała, a który *Polit. Corr.* sygnalizowała, wydany został najniezawodniej jeszcze przed dójściem do Petersburga wiadomości o egzekucjach w Ruszczuku. Okólnik ów, jak gdyby przeczuwając, co się stanie, omawia wewnętrzne zajścia w Bułgarji, obwinia rejencję o dopuszczanie się barbarzyństw i bezprawi i wyraża zapatrywanie, że cierpliwość mocarstw względem Bułgarji doszła już do ostatecznych granic.

Czego jednak Rosja sobie życzy, do czego zmierza, o tem okólnik nic nie mówi. Tymczasem nastąpiły egzekucje w Ruszczuku, a gabinet petersburski zamiast strzelić piorunem, od któregoby zadrzała cała Europa — znowu milczy. Owszem rozmaite są objawy, że cofa się coraz bardziej. Nawet jaskrawszy frazes *Journal de St. Petersbourg*, iż postępowanie Bułgarji przekroczyło już granice cierpliwości — któryto frazes ma zresztą łączność z ostatnim okólnikiem petersburskim — starają się osłabić zapewnieniem, że to nie jest enuncjacja półurzędowa. Mówiła o tem już *Post* a obecnie i *Standardowi* donoszą z Petersburga, że redaktor *Journal de St. Petersbourg* sam dźwiga na sobie odpowiedzialność za to oświadczenie, bo artykuł był napisany bez wiedzy Giersa, i że gabinet petersburski postanowił wstrzymać się z wszelką natychmiastową akcją.

Berl. *Tageblatt* donosząc z Petersburga, że tamtejszy ambasador turecki wyraził Giersowi ubolewanie sułtana z powodu zbyt szybkiego wykonania wyroków śmierci, jest nawet na tyle naiwnym, że uważa krok ten za dostateczną satysfakcję dla cara.

Po za spokojem Rosji, który zachowuje z dobrej woli lub z konieczności, kryje się niewątpliwie rozpoczęta już akcja dyplomatyczna, dążąca do rozwikłania groźnych przesileń. Z Berlina donoszą też, że ks. Bismark konferował wczoraj dłuższy czas z ambasadorem rosyjskim, że nadto kanclerz składał osobiście w ambasadzie rosyjskiej — czego dawno już nie bywało — życzenia z powodu urodzin cara. Ta uprzejmość księcia kanclerza może Rosję dużo kosztować.

Jaka jest myśl zasadnicza przyszłego uregulowania sprawy bułgarskiej, zdradza może inspirowana widocznie korespondencja petersburskiego korespondenta półurzędowej *Köln. Zeitung*.

„Jeszcze przed dwoma miesiącami — pisze ten korespondent — myśl zajęcia Bułgarji przez wojska tureckie byłaby uchodziła w Petersburgu za coś niesłychanego, obrażającego dumę rosyjską. Dziś zmieniły się rzeczy. Przywidzianemu interesowi, jaki Rosja ma mieć na Zachodzie, dają tu dziś pierwszeństwo przed interesem, jaki Rosja na podstawie dziejowych tradycyj ma na półwyspie Bałkańskim. Zwołanie wszystkich prawie jenerał-gubernatorów do Petersburga, daje wprawdzie dużo do myślenia — nie przypisują mu jednak niepokojącego znaczenia ze względu na sprawy zewnętrzne, ponieważ i ważne kwestje wewnętrzne wymagały ich zwołania do stolicy. — Chociaż mowa tronowa niemiecka nie uczyniła w Petersburgu zbyt pokojowego wrażenia, panuje jednak w kołach kompetentnych petersburskich zupełna wiara w utrzymanie pokoju".

Berlińska *Nat. Ztg.* pisze o nadziejach pokojowych w ten sposób: „Pewna liczba faktów nagromadziła się w ostatnich czasach, aby wzmocnić usiłowania pokojowe w Europie. Zdaje się, że usiłowania te wkrótce zwyciężą. Do wyżwspomnianych faktów zaliczamy: zwycięztwo narodowych stronnictw w wyborach do niemieckiego rajchstagu; ponowne objęcie ministerstwa przez Depretisa i połączone z tem odnowienie traktatów środkowej Europy; nakoniec postanowienie Austro-Węgier co do wzmocnienia swoich sił zbrojnych i jednomyślne poparcie kroku tego przez reprezentacje obu dzielnic monarchii.

Z Rzymu zwracają z dobrze poinformowanej strony uwagę naszą na równoległość skutku wyborów do niemieckiego rajchstagu z rekonstrukcją gabinetu Depretisa. Wskazują na to, że przesilenie ministerjalne w Rzymie trwało właśnie tak długo, pokąd wynik wyborów do niemieckiego rajchstagu nie nabrał wszystkich cech pewności.

Zwycięztwo rządu niemieckiego w wyborach, wpłynęło decydująco na powrót Depretisa i Robilanta do rządu i na zawarcie traktatów, które przedłużają związek pokojowy w środkowej Europie. Z wrażenia, jakie to wywarło na europejską prasę podszczuwającą, można poznać, jak wysoko ocenia ona wartość tego związku. Wzmocnienie austrjackiej siły zbrojnej, jest połączone z ofiarami, na które nie tak łatwo się zdecydowano, ale ofiary te wypłacą się sowicie, gdyż podnoszą znaczenie owych rękojmi we wielu wypadkach, które daje pokojowi należycie uzbrojona Austrja. Panslawistycznym krzykaczom, którzy zwykli byli uważać wojnę austrjacko-rosyjską jako spacer do Wiednia, słowo ministra wojny hr. Bylandta musiało dać do myślenia, że dzięki nowym kredytom jest dziś armia austro-węgierska bardziej gotową do boju, niźli kiedykolwiek indziej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w chwili kiedy zeszły się te, pokojowi europejskiemu tak sprzyjające okoliczności, był pokój ten wystawiony w Bułgarji na ciężką próbę. Widziano to, albo odczuto w całej Europie, że na arcyważne rozstrzygnięcia nadszedł znowu psychologiczny moment. Otóż gdy moment ten minął, a minął (pozornie przynajmniej) szczęśliwie, wzmaga się opinia o wytrzymałości pokoju i o przewadze sił, działających na korzyść pokoju".

Nie uderzył piorun, ale zagrzmiało bardzo zrozumiale dla ministra oświaty, dr. Gautscha na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów, gdy na wniosek sprawozdawcy, dr. Czerkawskiego odrzucono pozycję 10.000 złr. na utworzenie drugiej posady szefa sekcyjnego w ministerstwie wyznań i oświaty. Wprawdzie większość za wnioskiem dr. Czerkawskiego nie jest dziełem samejże prawicy, ale prawica niedwuznacznie dała dr. Gautschowi do zrozumienia, że raz przecie musi się wyklarować stosunek jego do autonomistycznej większości rajchsratowej. Mamy doniesienia, że prawica także w plenum Izby odrzuci ową pozycję, Minister nie zrobił kwestji zaufania z przyjęcia tej pozycji, a prawica starała się mu osłodzić klęskę oświadczeniem, że to tylko na teraz wykreśla tę pozycję. Pp. Sturm i Beer otwarcie ze stanowiska centralistycznego popierali ministra. Szczegóły tej rozprawy podajemy poniżej.

W sprawach ugodowych donosi *Budap. Corr.*, że rokowania między rządem austrjackim a węgierskim co do podatku gorzelanego nie są jeszcze skończone, jakoż rządy zamierzają odłożyć załatwienie tej sprawy do jesiennej sesji parlamentarnej; do jesieni też zapewne odłożonem będzie załatwienie sprawy cukrowniczej, co do której p. Tisza odrzuca wszelką transakcję. Według pism czeskich, które jak i klub czeski gorąco występują przeciw przewlekaniu tej sprawy, słychać jednak, że p. Tisza wkrótce przybędzie do Wiednia dla finalnego porozumienia się w sprawie cukrowniczej.

Pisma peszteńskie mylnie podały przebieg rozpraw komisji wojskowej węg. Izby posłów nad ustawą o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych. Okazuje się, że komisja uchwaliła dwie ważne zmiany. Mianowicie alineę *b* §. 3., według której wdowy, które wyszły były za mąż za złożeniem rewersu, że się zrzekają pensji w razie śmierci męża, zmieniła w ten sposób, że postanowienie to dotyczy jeno takich wdów, które po wejściu w życie tej ustawy za takim rewersem lub ponad dozwoloną liczbę małżeństw ślub wezmą; rewersa zaś, wydane przed wejściem w życie tej ustawy, zostają unieważnione. Druga zmiana stanowi, że wdowa po wojskowym otrzymuje w razie śmierci swego drugiego męża, napowrót pensję, jaką dawniej pobierała, — a prawo żądania odprawy zamiast tej ewentualnej pensji, odpada.

Koło polskie w Berlinie ukonstytuowało się w następujący sposób: Prezes p. Magdziński, wiceprezes ks. F. Radziwiłł; sekretarze: pp. Cegielski i H. hr. Kwilecki, kwestor p. L. Mycielski. Do komisji parlamentarnej wybrano: pp. Magdzińskiego, Cegielskiego, Antoniego Kalksteina; jako zastępców ks. F. Radziwiłła i Ludwika Mycielskiego.

Polit. Corr. donosi, że osobę cara na uroczystości urodzin cesarza Wilhelma, reprezentować będzie w. ks. Włodzimierz.

Sprawa bułgarska.

Po gorączkowem rozdrażnieniu, które objawiło się w Sofii wskutek rozruchów w Sylistrji i w Ruszczuku, a spotęgowane jeszcze zostało pożarem ratusza, o którym przypuszczają, że był umyślnie wzniecony, panuje dziś spokój i poczucie siły. Wielu z uwięzionych puszczono na wolną stopę. Oprócz Nikoforowa, uwolniono także za kaucją Karawełowa i Zanowa.

W powiatach Filipopolskim i Bazarczyckim ogłosił rząd, że każdy zbrojny lub bez broni, ktoby usiłował namawiać lud do rokoszu przeciw rządowi, zostanie natychmiast rozstrzelany.

Do *Tagblattu* donoszą z Sofii, że rejent Stambułow otrzymał d. 10. b. m. wielki opieczętowany list, podpisany przez „bułgarski komitet rewolucyjny". List ten zawiera wyrok śmierci, wydany na wszystkich trzech rejentów i oświadcza, że wyrok ma być wykonanym w przeciągu kilku dni.

W sprawie wypadków ruszczuckich znosili się z rządem bułgarskim jedynie reprezentanci Porty i Francji. Konsulowi francuskiemu polecono popierać — interesa Rosji.

Jak nieprzyjaźne dla Rosji usposobienie panuje obecnie w rządzie bułgarskim, można wnosić z tego, że według doniesienia z Bukaresztu, zabroniono do Bułgarji wstępu wszystkim bez wyjątku dziennikom rosyjskim.

W Petersburgu twierdzą powszechnie, że w razie powodzenia ostatniej rewolty bułgarskiej, miał Kaulbars powrócić do Sofii. W tym nawet celu wyczekiwał on we Wiedniu przebiegu i wyniku rokoszu.

Dochodzenia w sprawie rokoszów wykazują, że zamierzone były istotnie i w innych miastach. I tak usiłował wywołać bunt wojskowy także komendant Sistowy, Mandadziew, został jednak przez własnych żołnierzy w kajdany okuty i wydany rządowi. Taki sam los spotkał Lubomskiego w Widdyniu. Oficerowie garnizonu szumlańskiego starali się również pozyskać żołnierzy dla powstania, ale zostali przez tychże powiązani i oddani policji. Toż samo spotkało prefekta miasta w Burgas, Zankowa, który chciał wywołać rokosz, umknął jednak z więzienia i został dopiero na granicy serbskiej pojmany i do Sofii odstawiony.

W Moskwie zbierają składki na rodziny rozstrzelanych w Ruszczuku rokoszan.

Rokowania rejencji z Riza bejem w Sofii trwają ciągle. Do *Revue de l'Orient* donoszą z Konstantynopola co następuje: Riza bej przesłał tu w sprawie rokowań z rejencją bułgarską relacje, podług których odstąpiono stanowczo od zasady, aby żywioły opozycyjne powołane zostały do rejencji lub gabinetu. Co się tyczy ukonstytuowania nowego sobrania, gotową jest rejencja przyjąć projekta Porty z pewnemi zastrzeżeniami. W końcu żąda Riza bej nowych instrukcyj. Zanim Porta poweźmie decyzję, chce się poinformować względem stanowiska mocarstw zachodnich. Wysłano już do Petersburga zapytanie, jakie stanowisko zamierza gabinet rosyjski zająć w tej sprawie.

Lwów d. 12. marca.

Tydzień już mija od krwawych egzekucyj w Ruszczuku, a urzędowa Rosja nie dała jeszcze ani znaku życia. Sądy znienawidzonych przez Rosję rejentów przecięły nić jej subtelnych intryg — a ona milczy. Jeśli to zasadzka, to wygląda zanadto na bezradność, jeśli to namysł, to zbyt podobny do bojaźni. Owa krewkość, z którą o byle co grożono zajęciem krnąbrnej Bułgarji, owa bezwzględność, z którą jej dyktowano, jak się ma wewnątrz urządzić — zbladły coś bardzo, a bladość ta staje się prawie bladością przestrachu. Czyżby ten kolos, przed którym dotychczas drżała cała Europa, miał się nagle czuć tak osłabionym, tak odosobnionym? Czyżby Europa miała już dzisiaj przyjść do świadomości, że to jest strach na wróble?

Gdy weszła na porządek dzienny sprawa bułgarska, a raczej sprawa wschodnia, odzywały się różne głosy w koncercie dyplomacji europejskiej, a jeśli „uczciwy makler" z nad Sprewy działał tak jak mówił — tj. zachowywał i zachowuje równą bezstronność wobec Rosji i Austro-Węgier — natenczas sprawa wschodnia, zważywszy wewnętrzne osłabienie Anglii, kształtowała się i kształtuje coraz bardziej jako pojedynek między Rosją a Austrją i trzymającemi się jej państewkami bałkańskiemi. Dotychczas przeciwnik północny naciskał i groził, wyzywającym był aż do przesady, Austrja natomiast zachowywała rezerwę aż do abnegacji, lecz skupiała tymczasem siły swe do uderzenia. Dziś sytuacja zmienia się całkiem na odwrót! Podczas gdy Austrja wychodzi z cienia i pokazuje się w pełnym rynsztunku, ażeby grożącą broń odeprzeć — Rosja chowa swój miecz czemprędzej do pochwy i chroni się za wał „polityki wyczekiwania."

Ta zmiana daje wiele do myślenia, lecz stawia jasno jedną rzecz, która powinna wpłynąć decydująco na dalszy tok wypadków, tę mianowicie: że Rosja się cofa, bo nie jest gotową do walki.

Sytuacja polityczna tego rodzaju przedstawia przedewszystkiem korzyść dla Austrji. Nie była ona już od lat wielu w położeniu tak górującem jak obecnie. Cała jej polityka powinna zatem dążyć do tego, aby sytuację jak najbardziej wyzyskać, ażeby wystąpić z całą energią i impozycją, do jakiej należycie uzbrojone mocarstwo ma prawo.

Spór idzie o kraj słowiański. Jeśli się cofniemy pamięcią do roku 1848, do owej chwili, gdy stopa żołdaka rosyjskiego deptała pola „zbuntowanych" Węgier, jeśli sobie przypomniemy ten zapał, z jakim odtąd rozwijano w różnych narodach słowiańskich sympatję dla Rosji — to zdumiewać się zaiste przychodzi, jak prędko zniknął ów urok potężnej opiekunki Słowian. Sympatje zmieniły się w odrazę, i doszło do tego, że nawet kraj, który Rosji w istocie wyswobodzenie z pod jarzma tureckiego zawdzięcza — odpycha dziś nienawistnie pomocną jej rękę. Zdaje się to dziwnem na pozór, a przecież w dziejach leży wytłumaczenie jak na dłoni, jasne i bijące w oczy swą logicznością. Znęcanie się od stu lat nad Polską, wojna eksterminacyjna, jaką carat wydał najszlachetniejszemu z narodów słowiańskich — oto grzech śmiertelny, który się mści na Rosji w całej polityce słowiańskiej. Gdziekolwiek uderzy ze swemi aspiracjami wyzwolenia, staje pomiędzy nią a ludami słowiańskiemi widmo Polski jak krwawy duch Banka, potrząsa kajdanami, a na ponury brzęk ten nikną sympatje i nienawiść zajmuje ich miejsce.

Spojrzyjmy natomiast w drugą stronę, oceńmy politykę sprawiedliwości narodowej, którą Austrja od lat dwudziestu pięciu inaugurowała, a znajdziemy dobitne potwierdzenie powyższej prawdy dziejowej. W miarę jak Austrja porzucała system germanizacyjny, od chwili, gdy poczęła oddawać sprawiedliwość narodowi polskiemu i rozcinać więzy, które swobodny jego rozwój krępowały — jęły się zwracać ku niej z ufnością i inne plemiona słowiańskie, zyskała sympatje i wzbudziła wiarę, że z nią i przy niej łatwiej się narodowe odrębności uchowają niż pod skrzydłami Rosji, która chce wszystko pochłaniać i amalgamować. Dość spojrzeć z jednej strony na Bułgarję i stosunek jej do Rosji, a z drugiej strony na Bośnię i Hercegowinę i ocenić rolę, którą tam Austrja odgrywa — ażeby zrozumieć całą różnicę dwóch odrębnych i wręcz przeciwnych systemów politycznych.

Systemy te przychodzą obecnie do starcia na terenie bułgarskim, a w miarę, jak zatrwożona Rosja się cofa, powinna Austrja i będzie musiała iść naprzód z coraz większym naciskiem. Za wątłą jest Bułgarja, ażeby mogła się sama wobec Rosji utrzymać — dziś zatem staje ona i stać się powinna wyłączną sferą wpływów austrjackich, uczestniczką tego systemu ochrony ludów słowiańskich, który Austrja na sztandarze swym politycznym wypisała.

Antagonizm między Austrją a Rosją musi zatem wzrastać, musi się stawać coraz drażliwszym, i dopóki nie będzie czy to z bronią w ręku, czy w drodze dyplomatycznej zupełnem upokorzeniem Rosji wyrównany, dopóty nie można ufać żadnym widokom trwalszego pokoju.

Taka sytuacja jest i dzisiaj. Pan Herbette powiedział w Berlinie: „Burza minęła, możemy zamknąć parasole" — a łakąca pokoju Europa ucisza się istotnie, zaczyna wierzyć, że okropności wojenne stale od niej usunięto. Lecz pan Herbette miał przeważnie sytuację zachodnią na oku. W sytuacji wschodniej trwa tymczasem zapalność ta sama, nie przypuszczamy bowiem, ażeby Austrja miała być tak niewymagającą, izby się samym obrazem spokoju pozornego zadowolniła lub dała ukołysać. Jeśli idzie o stalsze zapewnienie pokoju, musi Austrja tem bardziej naciskać, im bardziej przeciwnik się cofa. Nacisk taki nie pociąga za sobą koniecznie wojny, lecz w przeciwnym razie doprowadzić musi do walnej kampanii dyplomatycznej, która się będzie równała zwycięztwu wojennemu. Stan podobny do obecnego — gdyby jeszcze i lat kilka nikt miecza z pochwy nie ruszył - nie ustaliłby w niczem zachwianej równowagi politycznej.

Jeśli bez wojny, w skutek tak widocznego zachwiania się Rosji, są możliwemi alianse, któreby ją do reszty złamały i upo-

---

36

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Wyobrażasz sobie fałszywie, mój Atanazy, że jestem jakimś nowatorem lub czarodziejem. Ze mnie w gospodarstwie tak prosty człowiek, jak w innych sprawach. Nie wyrywam się nigdy naprzód, nie pozostaję w tyle — wedle prawidła, bardzo rozumnego, które Długosz przypisuje naszemu Jagielle... Idę ani zanadto powoli, ani spiesząc zbytnio... robię to, co i inni... spokojnie, nie chcąc nagle się dorabiać... Pan Bóg szczęści.... — Nie dokończył nawet, a po namyśle dodał:

— Mówiono ci pewnie o moich spekulacjach i przedsiębiorstwach. Szczęściło mi się i w nich, ale tu cała sztuka w tem, żem starał się zawsze mieć grosz w kieszeni. Gdym miał trzydzieści, wkładałem tylko piętnaście, mając zawsze zapas na złą godzinę. Powszechnym u nas błędem było i jest, że kto ma dwadzieścia, kupuje za trzydzieści i więcej zawsze zamierza, niż może. Zdaje mi się, żem ci odkrył dwie moje największe tajemnice.

Atanazy słuchał i myślał i w duchu sobie powiedział w końcu, że dziadunio zestarzał... i był zacofany... nie znał ceny czasu...

Patrzał na niego z poszanowaniem, ale razem z rodzajem politowania.

Przez cały ten dzień trwały rozmowy, z których Donajtys mógł niezawodnie poznać bliżej Atanazego, ale jakie na nim uczynił wrażenie, tego odgadnąć nie było podobna. Okazywał się życzliwym, nie drażnił go żadną krytyką, a gdy Atanazy dopominał się o radę lub usiłował z niego dobyć, czy może na jego pomoc rachować — staruszek zimny, małomowny, nic nie dawał poznać po sobie.

Mając takiego gościa, starał się nim pochlubić przed sąsiadami Atanazy, bo nazwisko jego w całym było kraju znajome, na dzień więc następujący pospraszał, kogo tylko mógł, i sposobił się wystąpić, aby uczcić staruszka.

Zapóźno się o tem dowiedział Donajtys i z chmurną twarzą przyszedł czynić wymówki wnukowi.

— Wszystko to niepotrzebne — rzekł — a naraża cię na wydatki, w chwili gdy ci największa przystała oszczędność. — Mnie zaś — obcy ludzie... których drugi raz w życiu nie zobaczę, więcej kłopotać będą, niż zabawią...

Zjazdu już powstrzymać nie było można. Donajtys włożył świeższą tylko szaraczkową kapotę i białą chustkę na szyję... Cała ta wyelegantowana młodzież i panowie z sąsiedztwa wcale mu nie imponowali. Byli to reprezentanci tego kraju, który sam Atanazy odmalował mu tak niekorzystnie. Stary jednak zbliżył się zaraz w początku do pułkownika Ratmańskiego i do komornika i nimi spędził dzień przyjemnie... nie znajdując ich ani tak zacofanymi, jak malował Atanazy, ani takimi egoistami, jakimi ich okazywał.

Młodzież, która milionera w kapocie nie mogła pojąć, patrzała na niego i słuchała z rodzajem osłupienia. — Choć Atanazy radby był na ten raz zmienił zwykły tryb przyjęcia, nałogowe kieliszki — zbyt rozpasaną i huczną rozmowę, czcze rozprawiania i ubolewania — nie było sposobu powstrzymać ani pohamować. Oponującemu przypominano jego własne słowa i głoszone zasady... Skompromitowano go w oczach starego.

Wieczorem znaczniejsza część gości zasiadła do kart, a Donajtys, przypatrujący się przyjaciołom, przysłuchujący się ich paplaninie, nie bardzo być musiał zbudowany.

Usunął się w końcu z Ratmańskim do gabinetu i tam resztę wieczoru przebył z nim i gospodarzem.

W ogóle całe to wystąpienie było chybionem. Atanazy spostrzegł się zapóźno, że z wielu zwyczajami chwalić mu się nie należało, chciał je zmienić, i nie udało mu się. Popełniano omyłki i niecierpliwiono nieszczęśliwego.

Późno w noc rozeszli się i rozjechali.

Sam Atanazy, rozpatrując się w całem przyjęciu dziadunia, wyciągał z niego ten wniosek, że wyobrażenie o nim musi powziąć niezbyt pochlebne.

Następnego dnia znowu byli sami. Stary niczem nie dał jeszcze poznać, jak postąpi z nieszczęśliwym swym wnukiem. Atanazy stał, jak na gorących węglach.

Donajtys po obiedzie siadł przy nim w saloniku, gładząc głowę i pociągając wąsa.

— Mój panie Atanazy, — rzekł — z duszy chciałbym ci pomódz skutecznie, myślałem i rozmyślałem nad tem, jak się wziąć do tego. W wielu pojęciach różnimy się wielce, a ja nie mam tej zarozumiałości, abym komu zdanie moje narzucał. Jestem stary, wiek i czas mają wymagania swoje. Wiesz, co ci zaproponuję? Nabywam od ciebie dobra twoje, z prawem odkupienia ich, zostawię cię przy gospodarstwie i potrzebny na nie kapitał pożyczam w jaknajłagodniejszych warunkach. Zdaje mi się, że tego tylko sobie życzyłeś? Spełniam więc twe własne pragnienia. Przyjmujesz mój wniosek?

Atanazy w istocie nie mógł ani żądać więcej, ani się spodziewać nawet tak pomyślnego rozwiązania.

Zarumieniony, szczęśliwy, przyszedł starego po rękach całować, ale Donajtys mu nie dał tracić czasu na te oznaki wdzięczności.

— Muszę powracać do domu, — rzekł — sprowadź swojego adwokata, dopełnijmy formalności, na które, przepraszam cię, ale nastawać muszę. Im prędzej skończymy, tem lepiej.

Atanazy z zupełnem zaufaniem gotów się był wyrzec przynajmniej tych, które jego ubezpieczały, ale stary nie pozwolił na to.

Kilka dni upłynęło na pisaniu transakcji, wnoszeniu do akt i t. p. Starano się oszczędzić miłość własną pana Atanazego, i, gdy Donajtys wsiadał znowu do swej niepozornej bryki, przejęty jego dobrocią wnuk w rozczuleniu niewymownem chciał go w nogę pocałować. Donajtys uścisnął go, pobłogosławił i odjechał. Dopiero pozostawszy sam z sobą, Atanazy zaczął rozmyślać, jak ma rozpocząć to życie nowe, pracę odradzającą, jak się uchronić popełnianych błędów.

Rozbierając wszystkie warunki, w jakich się teraz znajdował, dostrzegł dopiero, że niewszystkie one były tak pomyślne, jak sobie wystawiał z początku. Dobroczyńca wydał mu się za surowym, zanadto ostrożnym, nadto o sobie pamiętającym. Wdzięczność znacznie ostygać poczęła.

Z tą lekkomyślnością, z jaką niedawno przyjmował dobrodziejstwo, znajdując je nadzwyczaj wielkiem, teraz widział już w niem tylko zręczne wyzyskanie siebie przez daleko przebieglejszego od siebie człowieka.

Przez cały dzień chodził zniechęcony, tak, że mu do głowy zawitało: odrzucić ofiarę, zniszczyć tranzakcję, oddać pieniądze i sprzedać majątek. Wydawało mu się to korzystniejszem, wiecej mu zapewniającem swobody.

Na to smutne usposobienie trafił pułkownik Ratmański, powracając z sąsiedztwa, który, zakochawszy się w staruszku, chciał go raz widzieć jeszcze.

Atanazy był z dawnym ojca przyjacielem otwartszym, niż z innymi, na zapytania jego począł odpowiadać szczerze i tłumaczyć, co Donajtys chciał uczynić dla niego.

Ratmański był w uniesieniu. I w tejże chwili zgryziony Atanazy pod wrażeniem słów jego kilku zmienił pogląd, wynosząc dobrodziejstwo pod niebiosa.

Przyznał się przed pułkownikiem, że nie umiał ocenić pełnego delikatności postępku — w którym teraz lepiej się rozpatrując, widział jasno zbawienie swoje. Nie wątpił ani na chwilę, iż w krótkim czasie potrafi odzyskać straty i okazać współobywatelom, — co może racjonalne prowadzenie gospodarstwa i interesów, przy dostatecznym kapitale. Stary Donajtys nietylko był dobroczyńca jego przez ocalenie majątku, ale ratował sławę i dopomógł mu do rehabilitacji.

Puściwszy się raz na niezmierzone pole planów przyszłości, Atanazy skreślił cały swój program pułkownikowi i w tak pochlebnych barwach go odmalował, — że sam wpadł w uniesienie...

— Kochany panie Atanazy — rzekł Ratmański, żegnając się z nim w ganku — zostań tylko w tem usposobieniu i nie daj się zbić z drogi... Wszystko pójdzie dobrze... Niech Bóg błogosławi.

(C. d. n.)

korzyły, natenczas powinny Austrji przypaść pierwsze skrzypce w koncercie dyplomatycznym. Stałe zabezpieczenie wpływów Austrji na Wschodzie, to warunek niezbędny. Jeśli się to stać może bez krwi rozlewu — tem lepiej. Lecz gdyby Austrja wszystkich korzyści w drodze dyplomatycznej nie uzyskała, popełniłaby ciężki błąd, schodząc ze swego stanowiska grożącego, gdyż w całych dziesiątkach lat nie powtórzy się już może dla niej sytuacja tak pomyślna, jak dzisiaj.

Nie trzeba wojny, jeśli korzyści zwycięztwa wojennego bez krwi rozlewu dadzą się osiągnąć. Ale tylko w takim razie może Austrja powiedzieć za Owidjuszem: *Bella gerant alii...*

Z Rady państwa.

Z telegramu wiemy już o klęsce, jaką minister Gautsch, mimo poparcia centralistów, p. Gniewosza i p. Lienbachera poniósł onegdaj w komisji budżetowej Izby posłów. Wiedeński korespondent *Nar. Listów* podał telegrafem wstępne szczegóły tego wypadku. Donosi on, że wybitni członkowie prawicy przyrzekli dr. Gautschowi, iż pozycja na posadę drugiego szefa sekcji w ministerstwie wyznań i oświaty przyjętą zostanie, a że hr. Taaffe wielce był skonsternowany, obaczywszy w budżecie tę pozycję, gdyż dr. Gautsch nie odniósł się do niego o przyzwolenie na tę pozycję. Jedno i drugie jest widocznie nieprawdą. Natomiast prawdziwemi wydają się dalsze doniesienia korespondenta i tłumaczą jasno wniosek dr. Czerkawskiego, tudzież następną dyskusję i uchwałę.

Mianowicie, minister Gautsch przeznaczył tę posadę dla p. Hermanna, obecnie tytularnego tylko szefa sekcyjnego i referenta spraw szkolnictwa ludowego. Ten p. Hermann wielce się przyczynił był do upadku ministra br. Conrada, narodowcy jednak mu nie dowierzają z powodu, iż ciągle oświadcza, że jedyną drogą ku załatwieniu sporów narodowościowych jest zaprowadzenie języka niemieckiego jako obowiązkowego w najniższych nawet szkołach ludowych — nie lubią go też konserwatyści jako gorącego zwolennika szkół bezwyznaniowych.

Prawica była jnż urażoną, gdy dr. Gautsch systemizowaną posadę szefa sekcyjnego poruczył hr. Ensenbergowi, znanemu zwolennikowi zasad p. Lemayera, i jeszcze niemilej dotknęło ją, gdy dr. Gautsch zrobił p. Hermanna swoim głównym powiernikiem, a formalnie żachnęła się, gdy dr. Gautsch wniósł o drugą systemizowaną posadę szefa sekcyjnego, aby ją oddać — p. Hermannowi.

Minister wielce się zdumiał, usłyszawszy wniosek dr. Czerkawskiego, aby 10 000 zł., żądanych na tę posadę, wykreślić, i miał powód do tego, skoro w głosowaniu wniosek dr. Czerkawskiego otrzymał większość dwu głosów (13 przeciw 11) tylko dzięki temu, że dr. Herbsta nie było, a członkowie z klubu niemieckiego, pp. Heilsberg i Menger uchylili się od głosowania. Za ministrem głosowali pp. Gniewosz i Siegalewicz. Dodajemy ważniejsze szczegóły z dyskusji.

Sprawozdawca dr. Czerkawski oświadcza się przeciw systemizowaniu posady drugiego szefa sekcyjnego w ministerstwie i wnosi wykreślenie z budżetu żądanej na nią kwoty 10 000 zł. Rząd bowiem ostatniemi laty odmawia nakładów nawet produkcyjnych, jak np. na regulacje rzek, względy oszczędności muszą przeto decydować tembardziej tam, gdzie nie chodzi o wydatki produkcyjne. Przy układaniu tegorocznego budżetu nie nastąpiły jeszcze były wypadki polityczne, które obecnie na pierwszym planie stanęły i ogromnych wydatków nadzwyczajnych wymagają. Z powodów finansowych wnosi tedy, aby posady 2. szefa sekcyjnego nie systemizowano.

P. Sturm oświadcza, że wydatki na ministerstwo oświaty nie są nieprodukcyjnemi, a w dalszym wiadomym już ciągu swej mowy oświadcza, że dla spotęgowania jednotliwości w kierownictwie oświaty (centralizacji) chętnie będzie głosował za tą pozycją. P. Hausner wykazuje Sturmowi, że byłby to przecie wydatek nieprodukcyjny, skoro i bez drugiego szefa sekc. agendy ministerstwa są załatwiane.

Wywody p. Beera są nam wiadome. P. Gniewosz powiada, iż będąc przez 10 lat w ministerstwie oświaty przekonał się, że tak jak dotąd dalej iść nie może, jeden bowiem szef sekc. nie zdoła wszystkich agend zrewidować.

P. Hausner nie wątpi, że czynność ministerstwa oświaty jest w ogóle produkcyjną, ale tu chodzi tylko o to, czy ta pozycja ma już być teraz przyjętą. Dwa lata temu, ustanowiona przez rząd komisja oszczędnościowa przedłożyła rządowi obszerny elaborat, ale rząd mimo to nic nie uczynił. Że liczba ekshibitów ministerstwa oświaty z 17.000 wzrosła do 27.000, to jeszcze nie dowodzi, iżby ministerstwu oraz pracy przybyło. — P. Gniewosz odpowiada, że niema do ministra Ganstcha żadnej predylekcji, że jednakowoż jest za tą pozycją, aby skutkiem odrzucenia jej nie ucierpiała sprawa oświaty.

P. Zeithammer (Czech) wykazuje, że wzrost ekshibitów o 10.000 niczego nie dowodzi, są to bowiem po największej części numera, które się *brevi manu* załatwia. Nie mogę stłumić w sobie ubolewania, że od objęcia teki przez dr. Gautscha zapanowała w ministerstwie centralizacja jeszcze większa niż dawniej, najmizerniejsze bagatele idą do ministerstwa, i dlatego to tak wzrosła liczba ekshibitów. Należałoby koniecznie pomyśleć o ulżeniu brzemienia ministerstwu oświaty. Minister przyrzekł pomyśleć o zdecentralizowaniu szkolnictwa przemysłowego, Izba uchwaliła w tym względzie rezolucję, którą się jednak p. minister nie turbuje.

P. Gniewosz stawia ewentualny wniosek wstawienia 5.500 złr. na jednego radcę ministerjalnego, ale go wnot cofa.

Dalszy przebieg rozprawy i wynik jest już nam z telegramu wiadomy.

Korespondencje „Gaz. Narod".

Praga czeska 9. marca.

(×) Prawie we wszystkich miastach niemieckich w Czechach, a osobliwie w tak zwanych „zagrożonych" częściach, w których większa połowa Niemców się znajduje, zakładają ci ostatni bezustannei rozmaite towarzystwa, mające na celu poniżenie narodowości czeskiej. I tak, obok „Szulvereinów powstają „Frauenvereiny", „Mägdeheimy", „Handwerkervereiny" i „Herbergi" z statutami napozór niewinnemi a w gruncie rzeczy dążącemi do germanizowania Czechów. O najnowszym „Mägdehemie" w Cieplicach pisze *Tetschener Ztg.* całkiem otwarcie: „Czyż to musi być u nas tyle Czeszek? Czyż nie mamy dosyć dziewcząt niemieckich? Precz z Czeszkami! Nowe stowarzyszenie postara się z pewnością o to, aby Czeszki stały się zbytecznemi, a nazwiska przywódców ręczą za to, że cel stowarzyszenia zostanie osiągniętym".

Oto najlepszy dowód, jak „dajcz-nacjonały" chcą równouprawnienia i zgody, kiedy nie zostawiają w spokoju nawet biednych dziewcząt, które u nich za mizerną płacę jako sługi pracują.

D. 6. b. m. odbył się „wielki koncert słowiański" urządzony staraniem czytelni akademickiej czeskiej w sali „Rudolfinum". Program koncertu mieścił w sobie oprócz kompozycyj Czajkowskiego, same nowe i niesłyszane utwory słowiańskie, które tak swą wartością muzykalną, jako też wzorowem wykonaniem w entuzjazm wprowadzały publiczność czeską. Wszystkie utwory wykonała słynna orkiestra „teatru narodowego". Solowe partje były w rękach pani Arklowej, której wysoki i piękny sopran przebijał się z chórów, oraz p. Wawry, tenorzysty. Rozpoczęto uwerturą do opery rosyjskiej „Harold", kompozycji Naprawnika, kapelmistrza w Petersburgu. Podobała się ona bardzo. „Symfonickie warjacje" przez Dworzaka, ulubieńca Czechów i mistrza w kompozycji oratorjów i symfonij, wywołały huragan oklasków i mnóstwo kwiatów dla kompozytora, który sam dyrygował. Duet z opery „Jadwiga", Jareckiego, z akompaniamentem orkiestry, udał się wybornie. „Weselny korowód" na organach, przez kompozytora p. Kliczkę, podobał się także. Koncert zakończono „Burzą" Czajkowskiego.

W teatrze narodowym wykonano wielkie oratorjum „Święta Ludmiłła", skomponowane przez Dworzaka do słów Jarosława Werchlickiego. Odśpiewali je z prawdziwym artyzmem soliści i chóry opery czeskiej, przy współudziale wszystkich Towarzystw śpiewackich z Pragi i okolicy, w ilości około 400. Dodajcie do tego orkiestrę teatralną i konserwatorjum pragskie, w ilości najmniej 150 muzyków, a możecie sobie wyobrazić, co za rozkosz było słuchać przecudnej muzyki sławnego mistrza, który sam wykonaniem dyrygował. Teatr był literalnie nabity, a ścisk powtarzał się przy drugiem i trzeciem przedstawieniu, tak że dyrekcja postanowiła jeszcze raz „św. Ludmillę" wystawić, poczem cała partytura odesłaną zostanie do Londynu, gdzie to oratorjum pod batutą Dworzaka w wielkiej sali Covent-Garden mają wykonać.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 12. Marca.

* **Do landszturmu.** Obecnie odbywa się w całej Galicji pobór do wojska. Otóż zachodzi teraz ta nowość, że podczas gdy dotychczas rekrutowano tylko do piechoty, kawalerji, marynarki, obrony krajowej, rezerwy uzupełniającej, oddziału sanitarnego etc., obecnie niezdolnych do tych wszystkich oddziałów, przeznaczają do landszturmu, do którego przy poborze wpisywani zostają. Naturalnie, że do landszturmu wszyscy z bardzo małemi wyjątkami są zdolni.

Oprócz tego zaszły w ostatnich czasach bardzo znaczne zmiany w przepisach co do poboru, o których mało kto wie. Dotychczas był obowiązek stawiania się do poboru przez 8 a w ostatnich czasach przez 4 lata. Kto przy ostatnim poborze uznany został za niezdolnego, uwolnionym już został od służby wojskowej i od obowiązku stawania do poboru.

Teraz ma się rzecz inaczej. Podług najnowszych przepisów oficer obrony krajowej, zasiadający w komisji poborowej, ma prawo w razie uznania za niezdolnego takiego aspiranta na żołnierza, zaopiniować, że tenże ma się stawić do poboru za rok lub za 2, 3 lata, a gdy w tym czasie okaże się powtórnie jego niezdolność, znowu tak samo może zadecydować aż do 32 r. życia. W taki sposób zamiast czterech klas poborowych mamy teraz 12 klas.

* **Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnioną kapelanię łacińską w Falkenbergu, księdzu Józefowi Bigo, dotychczasowemu administratorowi tejże kapelanii.

* **Przywilej.** Austr. ministerstwo handlu i węg. ministerstwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, nadało Edmundowi Krzenowi, inżynierowi i chemikowi we Lwowie, przywilej na osad kaoliny (gliny porcelanowej) przy szlamowaniu za pomocą środka, który na koalinę, względnie na kaolinową masę, chemicznie nie oddziaływa.

* **Z akademii umiejętności.** Na posiedzeniu administracyjnem wydział akademii umiejętności zatwierdził zaproponowanych przez komisję historji sztuki pp.: ks. Skrochowskiego, Juljana Kołaczkowskiego, inżyniera we Lwowie, hr. Konstantego Przeździeckiego, Leonarda Lepszego, Henryka Bukowskiego w Sztokholmie, Jana Bołoza Antoniewicza w Monachium i Juljana Trawińskiego, urzędnika w ministerstwie sztuk pięknych w Paryżu, na członków komisji historji sztuk pięknych w Polsce.

* **Dekoracja.** *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz udzielił inżynierowi Mannlicherowi, w uznaniu zasług jego około uzbrojenia wojska, order korony żelaznej III. klasy.

* **Zmarli** we Lwowie: Karol Anger emeryt. radca sądu krajowego w 78 roku życia.

Gerwazy Mossoczy, obywatel miasta Lwowa emeryt. urzędnik magistratu, w 75 r. życia.

* **Z Izby sądowej.** Wyższy sąd krajowy we Lwowie odrzucił rekurs wniesiony przez dyrektorów b. zakładu zastawniczego przeciw aktowi oskarzenia, który skutkiem tego stał się teraz prawomocnym a rozprawa odbędzie się w kwietniu b. r.

Na ławie oskarzonych zasiadać będą tylko pp. Kruszewski i Głowacki, gdyż główny dyrektor p. Gamrat zbiegł za granicę.

Oskarzenie wnosić będzie zast. prokuratorji p. Sumper. Wierzyciele zakładu t. j. ci, którzy włożyli pieniądze na książeczki wkładkowe, stracą podobno wszystko, gdyż uzyskane ze sprzedaży i wykupna zastawów pieniądze około 28.000 zł. — zabierze skarb za zaległe podatki.

* **Wystawa obrazów p. Piotrowskiego,** przedstawiających epizody z wojny serbsko-bułgarskiej, której artysta nasz był naocznym w całym jej przebiegu świadkiem przy boku księcia Aleksandra Battenberga, otwartą będzie we czwartek 17. b. m. w sali Domu Narodnego.

* **Z „Sokoła".** W niedzielę d. 13 bm. odbędzie się w sali Sokoła o godzinie pół do 5 popołudniu koncert kompletnej muzyki wojskowej 95 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Vorki. — Program bardzo piękny, pomiędzy innemi Warjacje na flet na motywa narodowe Müllera, uwertura z „Fra Diavolo", chór, pochód i taniec cyganów Thomasa i pochód marynarzy z operetki „Wiceadmirał" Millöckera.

* **Wydział galic. Towarzystwa leśnego** zaprasza członków na poufne zabranie leśników, które się odbędzie dnia 15. marca 1887 o godz. 6. popołudniu w gmachu dyrekcji dóbr państwowych przy ul. Kopernika l. 20 (I. piętro).

* **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** W Krakowie zebrali się onegdaj na naradę przedstawiciele kół prawniczych w sprawie urządzenia w Krakowie podczas wystawy krajowej zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Uznano, iż pożądanem jest urządzenie zjazdu prawników i ekonomistów polskich, w czasie wystawy, tj. w miesiącu wrześniu b. r. Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta zostanie po porozumieniu się z szerszem gronem prawników i ekonomistów polskich. Porozumienie się w tej mierze przeprowadzonem będzie także z p. Spasowiczem, który w niedzielę przybywa do Krakowa. Porozumienie się z szerszemi kołami prawników i ekonomistów przeprowadzi wybrana komisja.

* **P. Simonowicz,** prezydent sądu wyższego, objął dziś urzędowanie. P. Schenk zdał swemu następcy kierownictwo sądu w obecności gremjum radców wyższego sądu krajowego. Powitanie nowego prezydenta odbyło się uroczyście w sali pierwszego senatu sądu wyższego. Imieniem grona radców sądu wyższego przemówił najstarszy p. radca dworu Prexel, żegnając ustępującego, poczem powitał nowego prezydenta.

* **Rewizja.** O powodach rewizji odbytej w redakcji wychodzącego w Kołomyi czasopisma *Rada ruska* donoszą do *N. fr Presse*: „Pismo to umieściło niedawno temu notatkę, w której żalono się na bicie ruskich żołnierzy przez polskich podoficerów. Prokurator państwa otrzymał skutkiem tego od ministerstwa wojny polecenie, ażeby autora tej notatki wyszukał i pociągnął do odpowiedzialności. Wiadomość, że rozchodzi się tu o artykuł zawierający szczegóły o mobilizacji jest nieprawdziwą."

* **Zamach na pociąg osobowy.** Niewiadomi złoczyńcy podłożyli wczoraj na szyny w Zimnejwodzie belki. Pociąg osobowy, który przychodzi z Krakowa do Lwowa wieczorem uniknął szczęśliwie katastrofy. Maszyna najechała na belki i skończyło się na nieznacznem uszkodzeniu maszyny, a pasażerowie doznali tylko tej nieprzyjemności, że przybyli do Lwowa o 20 minut później. Żandarmerja zawiadomioną została natychmiast o tym wypadku i poszukuje sprawców. Podejrzywają chłopów o autorstwo tego zamachu.

* **Uszkodzenie Franciszka Leśkowa** nie miało miejsca w fabryce jedwabiu lecz w fabryce przędziwa pana Narbuta.

* **Kradzież.** Do szynku Simche Pilpela przy ulicy Zamarstynowskiej włamali się dzisiejszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy, którzy po wyważeniu drzwi wchodowych zabrali futra, suknie i wiktuały, wartości 210 zł.

* **Kradzież w cerkwi** Między 13. a 15. lutego niewyśledzeni dotąd złoczyńcy skradli w cerkwi w Bratkowicach, powiatu gródeckiego, po rozbiciu skarbony, gotówkę w kwocie około 54 zł. Śledztwo sądowe jest w toku.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Jasienica, w pow. nowosądeckim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł

* **Dar.** Pani Seweryna Bartmańska, wdowa po śp. Oswaldzie Bartmańskim, byłym wiceprezydencie namiestnictwa, złożyła w prezydjum magistratu kwotę 100 zł., na rzecz ubogich m. Lwowa.

* **Na dzieła Jana Lama** złożyli pp.: Franciszek Szaszewski z Łanczyna 8 zł., L. Moszyński z Lubaczowa 10, S. Łuszczak z Uścia jez. 8, X. Koleński z Oleszyc 8 zł., Wilhelm Thürmann z Serethu 10 zł.

* **Na Bank Poznański** złożył p. X. z Rzeszowa oszczędność z postu 2 zł. 50 ct.

* **Składki** W administracji *Gaz. Nar.* złożył p. W. Sa. 12 zł. 50 ct. a to 4 zł. 50 ct. na zupę rumfordzką a 8 zł. dla najbiedniejszych na opał. Odesłaliśmy dziś 4 zł. 50 ct. do p Drexlera, a 8 zł. do magistratu

* **Wiadomości policyjne** z dnia 12. marca b. r. Skradziono: letnie palto bronzowe z wełniano-atłasową podszewką w prążki, z aksamitnym kołnierzem, żakiet sukienny oliwkowy i czarne spodnie w pąsowe centki kamgarnowe, ze znaczkami firmy krawieckiej Platowskiego, wartości 70 zł., bobrowe futro, ciemno-bronzowem suknem pokryte, wartości 40 zł., 15 flaszek likieru i pieczywo.

Zgubiono małą notatkową książeczkę, z dwiema markami stemplowemi po 10 zł., które ubogi ojciec przygotował sobie na opłatę szkolną za swego syna.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W minionej dobie wiatr zmieniał swój kierunek od W przez N do SE, stan nieba był zmienny. Przed południem padał śnieg z deszczem i krupami, opad jego wcale nieznaczny wynosi 0.3 mm.; później nieco się wypogodziło i do dziś rana nie było opadu. Średnia temperatura doby była — 0.5° C., najwyższa 5.2° C., najniższa dziś ranem — 2.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 759.9 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się na morzu Białem i wynosi 745 — 750 mm., zwyżka w Prusiech i wynosi 765 — 760 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Hiszpanii.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 12. marca. Wiatr silniejszy od SE do W, średnia temperatura doby około 0° C., niebo zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne, znaczniejszy opad nastąpi prawdopodobnie dopiero jutro.

* **Jutro** dnia 13. marca: św. Rozyny i Rodr.; — św. Ewdokii. — W poniedziałek d. 14 b. m.: św. Matyldy p.; — św. Fteodota.

— **Z Krakowa.** Co do osoby kapitana angielskiego K. S. Winnigsohna, którego policja krakowska podejrzywała o szpiegostwo, dochodzą nas dalsze szczegóły. W. jest współredaktorem dziennika *Manchester Guardian* oraz korespondentem wojskowym do innych dzienników angielskich i amerykańskich. Miał przy sobie bardzo ważne rekomendacje do osób na dworze austrjackim i pruskim wysoko położonych. Bawił poprzednio w Berlinie, gdzie mu bardzo wiele rzeczy pokazali wojskowi pruscy i posiadał najnowsze mapy pruskiego sztabu jeneralnego.

Winnigsohn twierdził stanowczo, iż w Anglii panuje przekonanie, jakoby wielka wojna europejska rozpocząć się miała w Galicji, i że pierwsze krwawe rozprawy zajdą między Krakowem a Dęblinem. W tym celu, jako korespondent wojenny, przyjechał naprzód by wystudjować sytuację, zapoznać się z okolicą i zakupić potrzebne książki i mapy, przyczem zauważył, iż na dłuższy przeciąg czasu przybędzie do Krakowa za kilka tygodni.

— **Brody** d. 11. marca. Odbędzie się tu d. 17. b. m deklamacyjno-wokalny wieczorek na dochód Towarzystwa „Szkolna Pomoc" w sali Towarzystwa muzycznego. W koncercie wezmą udział siły muzykalne ze Lwowa, chór uczniów i chór włościan z Berlina (pod Brodami).

— **Królestwo Polskie** liczy według ostatnich wykazów statystycznych, 1286 gmin, w tej liczbie 947 wyłącznie wiejskich, 300 mięszanych, tj. składających się z osad i wsi i 39 wyłącznie z osad. Według zaludnienia, gminy w Królestwie podzielić można na 4 kategorje: 1. liczących mniej niż 2000 mieszkańców znajduje się 11; 2. od 2—4000 411; 3. od 4—6000—543 i 4. gmin, mających więcej niż 6000 mieszkańców — 321. Gmin opłacających na powinności gminne mniej niż 1000 rs., Królestwo liczy 53, od 1000—1500 rs. 408, od 1500—2000 rs. 438, od 2000 — 3000 rs. 327, i więcej niż 3000 rs. 57 gmin. Stopa podatków na opłatę powinności gminnych jest bardzo rozmaitą. W gub. warszawskiej wynosi z morga od 4—130 kop., w kaliskiej 7—27 kop., w kieleckiej $8^1/_2$ — 49 kop., w łomżyńskiej 5—31 kop., w lubelskiej 5–61 kop., w płockiej 7—43 kop., w suwalskiej 3—18 kop. i w siedleckiej 5—58 kop.

— **Sprzeniewierzenie Kiersza.** Donoszą z Warszawy 10 bm., że *passiva* wynoszą około 200.000 rs.

— **Samobójstwo.** W Kijowie otrzymano w d. 5 bm. wiadomość o samobójstwie dyrektora cukrowni iwankowskiej, Rożyckiego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Jenerał br. Kaulbars,** b. pełnomocnik Rosji w Bułgarji, w przejeździe zatrzymał się w Warszawie, zamieszkiwał u swego krewnego, barona Driesena, prezesa warszawskiego kantoru banku państwa.

— **Zabawny epizod** rozegrał się na wystawie starożytności w Warszawie. Jeden z amatorów antyków przywiózł do dyspozycji komitetu wystawy szafę grającą, która miała pochodzić z XVII. wieku. Kształty owej szafy rzeczywiście odpowiadały charakterowi epoki, gdy jednak ją nakręcono, dał się słyszeć kawałek... z „Pięknej Heleny". Wobec tak wymownego świadectwa, zwrócono ową szafę właścicielowi, którego widocznie podeszli sprytni oszuści. Nie można go jednak było przekonać, iż „Piękna Helena przed dwustoma laty była jedynie postacią mitologiczną, nie zaś operetkową.

— **P. Leopold Janikowski,** znany podróżnik afrykański i towarzysz Rogozińskiego, opuszcza w tych dniach Warszawę, udając się na prowincję, zkąd w kwietniu wyrusza znów do Afryki. Podróżnikowi towarzyszyć ma p. Aleksander Jawornicki z Kalisza oraz kilka innych osób, wyjeżdżających z zamiarem prowadzenia w Kongo plantacyj.

— **Policja handlowa.** Według informacyj biura korespondencyjnego w Petersburgu, w sferach właściwych opracowują projekt zaprowadzenia policji handlowej, któraby wyłącznie kontrolowała wyrób i sprzedaż produktów spożywczych. Początkowo policja handlowa ma być ustanowioną w najludniejszych miastach carstwa rosyjskiego i królestwa Polskiego.

— **Trzęsienie ziemi.** D. 10. b. m. dało się czuć trzęsienie ziemi w Cannes, Ventimiglia i Dianomarina. W Ventimiglia schroniła się ludność do baraków.

— **W czasie wyborów** do parlamentu niemieckiego padło głosów polskich 213 626, t. j. o 9438 więcej niż w r. 1884.

— **Zakazane fajki.** Policja niemiecka w Metz robi po sklepach gorliwe poszukiwania za... fajkami. Skonfiskowano wszystkie fajki, na których przedstawionym był jener. Boulanger. Najpocieszniejszem jest

---

Dunaj i Bałkan

w r. 1877. i 1878.

(Ciąg dalszy.)

Nieudolność i karygodna niedbałość komendy monitorów tureckich wypływa z następującego faktu: W pierwszych dniach maja r. 1877, jako inspektor rumuńskich kolei żelaznych, miałem konwojować osobny moskiewski pociąg wojskowy z Gałaczu, a względnie z Ba boszi do Bakaresztu-Frateszti (Dżurdżewo), z działami, amunicją i torpedami. Szło o zachowanie wszelkich możliwych środków ostrożności. Do pociągu trzeba było dodać kilka osobowych wagonów, celem zabrania z Gałaczu kilkunastu oficerów niższych i wyższych stopni i rozmaitej broni. Wyjazd był oznaczony na godzinę 2 po północy, aby idącemu przed nami pociągowi pospiesznemu dać możność wyprzedzenia nas na dystans przynajmniej 100-kilometrowy. Oficerowie zabawiali się w sali restauracyjnej. Około godziny 11. wieczorem, wstało od stołu 2 oficerów rosyjskich w towarzystwie kapitana rumuńskiej 2-działowej łodzi kanonierskiej „Fulgerul" (piorun) p. Petresco; wsiedli do dorożki i kazali się odwieść do Dunaju. Wrócili mniej więcej po dwóch godzinach z okrzykiem: „Monitor turecki pod Męczinem nie istnieje więcej"...

— Nie może być — jak to; co się stało? — zawołano ze wszystkich stron.

— Oto, co się stało — opowiadał kapitan Petresco. — Wyszedłszy ztąd, udaliśmy się do portu. Tam wsiedliśmy do 12-wiosłowej barki (kaik) i cichutko, bez światła, popłynęliśmy do przeciwległego brzegu. Na dwieście do trzysta metrów od zatoki, a więc i od monitora, zagabnął nas żołnierz turecki, stojący na warcie. Odpowiedziałem po turecku i popłynęliśmy dalej. Noc była ciemna, a cień brzegu jeszcze bardziej nas osłaniał. Na monitorze była zawieszona jedna latarnia; warty nie było, albo sie może zdrzemnęła. Zbliżywszy się na dystans rzutu ręcznego, cisnęliśmy i na wodę z biegiem rzeki i na pokład kilka torpedów, sami zaś całą siłą wioseł rzuciliśmy się ku środkowi rzeki, a z jej prądem do naszego brzegu. Po krótkiej chwili usłyszeliśmy najprzód słabą detonację, a następnie silny huk... jakby erupcja wulkana, buchnął płomień na jedno mgnienie oka... i monitor z 700 ludźmi załogi, z magazynem amunicji i zapasem prowiantów — wyleciał w powietrze. Kawał ze spadających odłamów ranił lekko jednego z naszych ludzi.

— To nie może być, to chyba blaga — krzyknięto chórem.

— Jedźcie do portu, popłyńcie na drugi brzeg — a możecie to uczynić bezpiecznie, bo jeden z trzech monitorów popłynął wieczorem do Tulczy, drugi w kierunku Sylistrji, z trzeciego zaś nie znajdziecie ani śladu. Przekonacie się, że wszystko co mówimy jest prawdą i dajemy na to oficerskie słowo honoru.

I rzeczywiście było to prawdą. Między jednym a drugiem kieliszkiem szampana — że tak powiem — wykonano tę niezwykłą brawurę, którą ułatwiła zresztą równie niezwykła, ba niesłychana opieszałość turecka.

Nazajutrz powołano telegraficznie wszystkich trzech śmiałków do głównej kwatery, gdzie im car własnoręcznie przypiął ordery św. Jerzego. Uczestnicy tej wyprawy, majtkowie, otrzymali inne kresty i sutą nagrodę pieniężną.

Na wieść o zaszłej katastrofie, zaczęły się w kilka dni później wycofywać z Dunaju monitory tureckie — bez dania choćby jednego strzału — a bawiący podówczas w Ruszczuku admirał Hobard-basza nie uznał za stosowne objąć nad niemi komendy, jeno się udał koleją z Ruszczuku do Warny, a ztamtąd na statku angielskim do Konstantynopola.

* * *

Już 30. kwietnia, t. j. w 6 dni po wypowiedzeniu wojny, opanowało wojsko moskiewskie całą sieć kolei rumuńskich, obsadziło wszystkie mosty i stacje, w których komenderowali oficerowie niemający — mówiąc nawiasem — ani wyobrażenia o trakcji, kierownictwie ruchu kolejowego, dyrygowaniu maszyn i wagonów, układaniu planów jazdy itp. Przy wszystkich zwrotnicach i na wszystkich stacjach, zluzowały się dniem i nocą straże żołnierzy moskiewskich, po największej części pijanych i niesfornych, a już bez względu na najkonieczniejszą nagłość transportów własnych i na ruch osobowy i towarowy, wstrzymywano wszelką komunikację w razie kursowania pociągów dworskich. Pociąg carski był poprzedzany luźną maszyną w odstępach stacyjnych, a cała linia po obu stronach toru była obsadzona kozakami, w dystansach 500 metrowych, patrolujących bezustannie. Zwrotnice na stacjach były zamykane łańcuchem i kłódką; urzędnikom stacyjnym nie wolno było — pod karą natychmiastowego uwięzienia — zbliżać się do pociągu carskiego, któremu towarzyszył zawsze jeden z dyrektorów kolejowych, strzeżony ustawicznie przez oficerów świty. Tym ostatnim, jako też wszystkim wojskowym komendantom stacyj dyspozycyjnych, musiał być przedkładany każdy plan jazdy, w którym dowolne robili zmiany, często nie do wykonania, a zawsze prawie na szkodę własnych ich interesów, za co jednakże spychali odpowiedzialność na urzędników kolejowych. Gospodarując w ten sposób i dysponując samowolnie dystrybucją wagonów i transportami nietylko materjałów wojennych, ale i towarów, będących własnością prywatną, a jednakże przyznaczonych przeważnie dla wojska, doprowadzili pp. komendanci do tego, że w głównych stacjach zapchali wagonami większą część torów tak, że o swobodnem poruszaniu mowy być niemogło; krzyżowanie pociągów było połączone z trudnościami, a wymanewrowanie wagonów w celu dalszego ich transportu, było często dla braku maszyn rezerwowych i znacznej straty czasu prawie wprost niemożliwem. Ztąd niezliczone reklamacje nietylko ze strony poszkodowanych osób prywatnych, ale także ze strony samejże administracji wojskowej, bez względu na to, że ona to głównie w tem zawiniła.

Bukaresztski główny dworzec (Tirgoviste), wązki wprawdzie, lecz mający ośmiotorową długość około $1^1/_2$ kilometra, a oprócz tego osobne tory dworca magazynowego, nadto połączony dwutorową linią z najbliższą (7 kilom.) stacją, Chitila, gdzie także urządzono taber wagonowy, tak był stopniowo zapychany, że w końcu możność manewrowania zupełnie ustała, a tu coraz to nowe nadchodziły transporta, bądź dla Bukaresztu, gdzie na błoniach kotroczeńskich (przed letnią rezydencją księcia) rozłożono się obozem, bądź też dla punktu zbornego Frateszti-Dżiurżdżewo. Dla usunięcia tych przeszkód, t. j. celem oczyszczenia zaprzątniętej setkami wagonów stacji, poleciła nam dyrekcja jeneralna rumuńskich kolei żelaznych, na żądanie sztabu i intendantury rosyjskiej, zaprowadzenie światła elektrycznego na dworcu bukareskim, aby ranżowanie wagonów można odbywać i w nocy. Moskale sądzili zapewnie, że może się to stać na poczekaniu, a tu potrzeba było sprowadzić z Wiednia maszynę dynamo-elektryczną, reflektory, lampy, przewodniki i t. p. Niecierpliwili się, wymyślali i odgrażali, pokąd nareszcie i temu ich żądaniu nie stało się zadość. Stacja centralna (Tirgoviste), filialna (Filaret), a za niemi inne główniejsze stacje, jak: Roman, Bakau, Berlad, Tekucz, Barboszi, Buzeu, Plojeszti, Piteszti, Slatina i. i. przyszły zwolna, do porządku, a ruch pociągów zaczął funkcjonować prawidłowo; przed tem jednakże dyrekcja jeneralna kolei żelaznej wymówiła sobie, aby do jej dyspozycyj, zatosowanych zresztą do żądań władzy wojskowej i jej organów wykonawczych, te ostatnie nie mięszały się w niczem, inaczej bowiem nie może brać na siebie odpowiedzialności za następstwa. Krok ten ze strony dyrekcji kolejowej był nieodzownym, bo sekaturom, jakich ze strony dowódców doznawali funkcjonarjusze kolejowi od wyższych stopni do najniższych, nie było ni miary, ni końca.

Sztab jeneralny zażądał od dyrekcji kolejowej wykazu wszystkich jej funkcjonarjuszów, od najwyższych do najniższych stopni z podaniem ich narodowości i wyszczególnieniem gałęzi służbowego zajęcia i dotychczasowej konduity w służbie i poza służbą. Dyrekcja nasza pozostawała podówczas pod zarządem filii francuskiego Towarzystwa, będącego właścicielem jedynej ówczesnej austrjackiej kolei państwowej *(Staatsbahn)*. Tak dyrekcja i cała służba kolejowa, jako też inspekcja jeneralna kontroli ze strony rządu rumuńskiego, składała się z ludzi wszelkich niemal narodowości, wśród których Rumuni (dla braku dostatecznej kwalifikacji) najsłabiej byli reprezentowani. Byli więc najprzód Niemcy austrjaccy i pruscy (ostatni z czasów Strusberga), byli Francuzi, Alzatczycy (emigranci z r. 1870), Anglicy, Włosi, Polacy, Węgrzy, Czesi i kilku Serbów i Bułgarów. Brakowało tylko Rosjanów.

Co do liczby obcokrajowców i co do stanowiska w służbie, zajmowali Polacy pierwsze miejsce. W dyrekcji jeneralnej, na dworcu, w magazynie centralnym, w warsztatach i urzędzie telegraficznym, było ich przeszło 20. Na linii kilkunastu naczelników lub asystentów stacyj, kilku przy konserwacji drogi, kilku dystrybutorów materjałów i płatniczych, maszynistów i pomocników, a nawet kilku budników strażniczych. Dosyć, że we wszystkich gałęziach służby byli czynni Polacy. I tak np.: w przybocznem biurze jeneralnego dyrektora p. L. Guilloux, było 3 Polaków; sekretarzem centralnego dyrektora ruchu i trakcji p. Gerbera i właściwym referentem wszelkich spraw tego działu służbowego, był starszy inżynier, ś. p. Władysław Zaborowski; szefem sekcji materjałów Bukaty; dystrybutorem zapasów centralnego magazynu śp. Feliks Klimkiewicz; naczelnikiem biura w inspektoracie ruchu, Wasilewski; dyrygentem wagonów, Chmielowski; dyrektorem oddziału obrachunkowego, Czerny; szefem biura tegoż oddziału Latainer; referentem Dobosz; inspicjentem telegrafów, Nunberg i td.

(C. d. n.)

jednak to, że groźne dla państwa niemieckiego fajki pochodzą.. z fabryki niemieckiej.

— **Szlichtada po cukrze.** *Figaro* zapewnia, że mieszkańcy miasta Enseli w Persji postanowili mającemu do nich przybyć szachowi wysypać drogę cukrem, po którym szach odbędzie szlichtadę. Mają także wystawić pawilon z cukru lodowatego, ozdobiony ornamentami z cukru kolorowego. Jeżeli wiadomość ta nie pochodzi z jakiej pośmiertnej teki ks. Karola Radziwiłła, to pewnie jest prawdziwą.

— **Telefony.** P. Granet w Paryżu zastanawia się w tej chwili nad projektem znacznego rozszerzenia sieci telefonicznej we Francji, a punktem centralnym tej sieci byłaby giełda.

Pierwsze linie telefoniczne będą łączyć Paryż z Rouen i Hawrem, Paryż z Orleanem i w końcu Paryż z Nantes i Brest.

Kabiny, mające służyć do korespondencji na nowych liniach, są już urządzone obok kabin dla linii Paryż-Bruksela-Reims, i mogą być oddane do użytku publicznego w ciągu sześciu tygodni do dwóch miesięcy.

— **Z Nowego Jorku** donoszą 9. marca, że rząd Unji zdecydował wykopanie kilkukilometrowego szachtu ku wnętrzu ziemi, celem zbadania składu geologicznego. Na prace przedwstępne przeznaczono 100.000 dolarów. Flammarion domagał się oddawna podjęcia takiego dzieła.

— **Projektowany pomnik** wielkiej rewolucji, mający stanąć w Paryżu, kosztować będzie przeszło 6 mil. frank.

— **Z Huty królewskiej** donoszą o nieszczęściu, jakie się tam zdarzyło przed tygodniem w kopalni królewskiej. Podczas wyłamywania węgla, zawaliła się stercząca warstwa nad robotnikami Bartłomiejem Szlaflikiem, Wojciechem Wypichowskim i Piotrem Kulińskim i zabiła ich na miejscu. Czwartemu robotnikowi Fr. Pędzikiewiczowi spadająca bryła tak ciężko okaleczyła nogę, że ją następnie amputować musiano.

— **Król włoski** zwiedzać będzie w tych dniach miasta nawiedzone trzęsieniem ziemi.

— **Zakażenie krwi.** Z Londynu donoszą, że znakomity malarz Alma Tadema, przy malowaniu jednego z pokojów swego nowego domu jakąś specjalną farbą, zatruł sobie krew, skutkiem czego zmuszonym jest na czas nieograniczony nie zajmować się wcale pracami artystycznemi.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Wystawiona wczoraj trzyaktowa farsa pp. Moignaux i Bisson, pod tytułem: „Pod kuratelą“, napisana z wielkim humorem i werwą, utrzyma się niezawodnie na scenie lwowskiej. Pomysł dość oryginalny — rozchodzi się o kuratelę, a co najciekawsze, że kuratorowie płacą za zabawę. Pierwszy akt wprowadza nas do sali sądowej na publiczną rozprawę. Rejent Pagevin (p. Kwieciński) przemawia w imieniu swego przyjaciela p. Oliviera Thomery (p. Żelazowski) i żąda, ażeby pod kuratelę postawiono tegoż piękną żoneczkę Paulinę — która trwoni bezmyślnie swój majątek. Przemówienie rejenta, który dotychczas był tylko zawodowym kuratorem i po raz pierwszy występuje publicznie, napisane jest bardzo dowcipnie; pobudzają do śmiechu szczegóły rozrzutności p. Pauliny, która n. p. kupiła sobie złote rybki za 80 franków, a za sadzawkę dla nich zapłaciła 13.000 fr., za papugę zapłaciła 40 fr. i przyjęła do niej nauczyciela z płacą 1.800 fr. etc. Trochę *schoking* było tylko wymienianie szczegółów negliżu pani P. Pyszna była scena, gdy rejent w ferworze, celem uzyskania wyroku, napada na kokieterję kobiet, a szczególnie Pauliny, za co mu wymyśla jego klient, który kocha żonę i chciałby ją tylko uchronić od niechybnej ruiny. Pomimo obrony adwokata Grimblot (p. Hierowskiego) i mowy ojca Pauliny (p. Frenkla), starego rozpustnika, którego woźny za ciągłe przerywanie wyprowadza ze sali, trybunał przychyla się do wniosku p. Pagevina i pani Paulina znajduje się pod kuratelą.

Wyrok ten oburza ją, opuszcza męża, przenosi się do ojca, który tem wcale nie jest zachwycony, gdyż musi znowu zmienić tryb życia— jako wdowiec przypominał sobie teraz czasy kawalerskie. Mąż skłania Pagevina do przyjęcia kurateli nad jego żoną, ten waha się, nareszcie zrobić musi tę ofiarę dla przyjaciela, który formalnie narzuca mu żonę i wyjeżdża. I kończy się na tem, co można było przewidzieć. Pagevin, żonaty od lat 15, trzymany bardzo ostro przez żonę swoją prawdziwą herod-babę (p. Cichocka) nie wyszumiał za młodu, dał się skokietować przez Paulinę, w której ręku jest chorągiewką — i w czasie jego dwumiesięcznej kurateli wydaje ona daleko więcej aniżeli dawniej. Pagevin szaleje, wyjeżdża nawet z Pauliną do wód (dlaczego do jakichś Royal a nie Trouville, jak jest w oryginale francuskim?) urządza tam dla niej bale — zgrywa się w karty i wyłapany zostaje na gorącym uczynku... zalotów przez swoją żonę i Oliviera. A tendencją farsy — jeżeli w ogóle tendencja jakaś w farsie być może jest to, że żony nawet kuratorowi powierzyć nie można. Powtarzamy, że rzecz napisana bardzo zręcznie a szczególnie akt drugi tryska prawdziwym humorem. Wykonanie farsy na scenie naszej było wcale dobrem, raziło to tylko, że trybunał i adwokaci w sądzie francuskim zjawili się we frakach. Czy to innowacja? Dotychczas nosza tam w sądzie togi. Rzecz na pozór mała a wstyd dla wielkiej sceny ażeby popełniać takie anachronizmy. Beneficjantkę przyjmowano bardzo gorąco, ofiarowano jej kwiaty i upominki. Pani Kwiecińska grała bardzo dobrze, była miluchną, pełną powabu i kokieterji. P. Kwieciński grał swą rolę chyba dlatego, że był to benefis jego żony. Rola ta, charakterystyczno-komiczna, kwalifikowałaby się bardziej dla p. Frenkla lub Wojdałowicza. Wybornym był p. Frenkel, z małej swej rólki zrobił pierwszorzędną. Na wyróżnienie zasługują też pp. Żelazowski, Ruszkowski, Hierowski i Walewski, niemniej pani Cichocka i Wisłobodzka. +

Dziś „Marta“, opera Flotowa, jutro po południu „Wicek i Wacek“, wieczorem „Baron cygański.“

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów 12. marca.

(dr.) Pod wpływem wypadków, zaszłych w Ruszczuku i energicznego działania rejencji bułgarskiej, targi pieniężne rozpoczęły tydzień ubiegły w ponurem usposobieniu. Obawiały się one, że stracenie przywódzców rokoszu ruszczuckiego da Rosji pożądaną okazję do groźnego wystąpienia, celem „przywrócenia porządku i uwolnienia Bułgarji z pod terroryzmu śmiałych uzurpatorów“, jak zwykły dzienniki rosyjskie nazywać tych, którzy od pół roku rządzą Bułgarją.

Obawy te jednak okazały się płonnemi. Wprawdzie Katkow i niektórzy jego koledzy petersburscy w artykułach dziennikarskich, ronili łzy krokodyle nad „anarchią“ i „niewolą“ w Bułgarji, nad „mordami“, dokonywanemi przez rejencję i odgrażają się w tak gwałtowny sposób, jakby miały wrócić czasy Dżengis-Chana; wprawdzie *Journal de St. Petersbourg* w artykule, poświęconym wypadkom ruszczuckim, przyłączył się niejako do owych głosów, a końcowy frazes tego artykułu „że cierpliwość ma swoje granice, a granice te już przekroczone zostały“ zdawałby się wskazywać na ważne jakieś postanowienia rządu. Lecz były to przeważnie głosy prasy panslawistycznej, o której wiedziano z góry, że się będzie burzyła, a *Journal de St. Petersbourg*, jak zapewnił inspirowany korespondent do berlińskiego dziennika *Post*, tym razem nie był bynajmniej wiernym tłumaczem zapatrywań rosyjskiego Ministerstwa spraw zagranicznych. Oficjalna Rosja zachowywała i zachowuje dotychczas wobec wypadków bułgarskich milczenie, a kroki dyplomatyczne przez nią przedsiębrane nietylko nie trwożyły, lecz owszem napawały otuchą, że Rosja stanowczo zarzuciła myśl i zamiar samowolnego uregulowania stosunków na półwyspie Bałkańskim, lecz że w tym celu dąży do osiągnięcia porozumienia z państwami, które na podstawie obowiązujących traktatów i faktycznych stosunków, mają prawo żądać, aby dany im był decydujący głos przy ostatecznem sprawy bułgarskiej uregulowaniu.

Pokojowe te nadzieje wywarły zbawienny wpływ na usposobienie sfer finansowych i spekulacyjnych, a to tembardziej, że nadzieje te znalazły dobitny wyraz w kilkakrotnych przemówieniach cesarza do członków delegacji tak austrjackiej jak i węgierskiej, a zwłaszcza w słowach cesarskich, skierowanych do prezydenta delegacji austrjackiej, że „jednomyślna uchwała obu delegacyj w sprawie kredytu nadzwyczajnego jest nową rękojmią pokoju, który z pewnością zachowany zostanie. Uchwała parlamentu niemieckiego, przyzwalająca na septennat, a to bez rozwlekłych i drażliwych dyskusyj, przyczyniła się również do wzmocnienia nadziei utrzymania pokoju; to też pod wpływem tych wszystkich pomyślnych okoliczności, targi pieniężne już w pierwszych dniach tygodnia znacznie się ożywiły, a tendencja zwyżkowa bez zbytnich wysileń zmogła wszelką opozycję i utrzymała się bez żadnej prawie przerwy do końca tygodnia.

Z tej tendencji najwięcej skorzystały papiery bankowe, a w pierwszym rzędzie akcje zakładu kredytowego tak austrjackiego jak i węgierskiego i akcje banku dla krajów (Laenderbank). Pierwsze zawdzięczają znaczną stosunkowo zwyżkę, z 272.50 na 283.25, a względnie z 282.50 na 291.. powszechnemu przekonaniu, że wraz z wyjaśnioną sytuacją polityczną nawiązane zostaną ponowne rokowania z rządem węgierskim celem ostatecznego ułożenia warunków wielkiej operacji konwersyjnej. Zwyżka zaś akcyj Laenderbanku z 225 na 236 jest wypływem znacznej kontraminy, która się w tych akcjach była wytworzyła, a która zaskoczona niespodzianie pokojowemi widokami, uczuła się zmuszoną do porzucenia z mniej lub więcej znacznemi stratami zajmowanego dotychczas stanowiska. Z tej samej przyczyny wykazuje też renta złota węgierska znaczniejszą zwyżkę z 95·75 na 98·75. Natomiast stawiała kontramina większy stosunkowo opór usiłowaniom zwyżkowym w rentach austrjackich wszelkich kategoryj. W pierwszej połowie tygodnia walory te nietylko nie korzystały z lepszego usposobienia, ale nadto wykazywały jeszcze zniżkę kursów. Ta siła oporu jednak wobec coraz bardziej występującej pewności pokojowej nie mogła się ostać. Tendencja zwyżkowa opanowała w końcu i tę sferę tranzakcyj giełdowych, tak że z końcem tygodnia wszystkie bez wyjątku papiery wartościowe wykazują mniej lub więcej znaczną zwyżkę cen.

Dzisiaj notują: akcje zakładu kredytowego austrjackiego 284.80, węgierskiego 291, Anglobank 107.25, Unionbank 212, Bankverein 97.75, bank dla krajów (Laenderbank) 236.50, bank austro-węgierski 850, kolej Karola Ludwika 200 75, czerniowiecka 221, państwowa 242 25, południowa 90, północna 2370, węg. północno-wschodnia 160, renta wspólna 79.20, renta złota austrjacka 109.25, 5% renta papierowa austr. 96, renta złota węg. 98.75.

Na targu lwowskim ruch handlowy w ubiegłym tygodniu nie wykazywał takiego ożywienia, jakiego można było się spodziewać z powodu coraz bardziej ustalających się widoków pokojowych. Przy miernym pokupie, a małej stosunkowo podaży, zaknpywano po cenach stałych zeszłotygodniowych listy zastawne towarzystwa kredytowego wszelkich kategoryj, listy banku krajowego i listy hipoteczne niepremiowane.

Lwowskie Towarzystwo spożywcze. Wczoraj odbyło się w sali kasyna miejskiego walne Zgromadzenie członków towarzystwa spożywczego, pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej p. inż. Malego. Udział członków był bardzo nieliczny, bo zaledwie 30 osób przybyło, co jest tem dziwniejsze, że od dawna już krążyły pogłoski o złym stanie interesów tego towarzystwa. I istotnie ze sprawozdania dyrekcji za czas od 1. lipca 1885 do 31. grudnia 1886 okazuje się, że Towarzystwo spożywcze zmuszono będzie ogłosić likwidację, jeżeli projektowane przez komisję kontrolującą wnioski nie zostaną uchwalone.

Ze sprawozdania komisji kontrolującej wynika, że Towarzystwo poniosło stratę w kwocie 31.367 zł. 87 ct. Na pokrycie tej straty ofiarowują członkowie Rady zawiadowczej wspólnie z członkami dyrekcji kwotę 15.075 zł. z dobrodziejstwem restytucji z przyszłych zysków tak, że strata dla członków wynosiłaby 16.292 zł.

Na pokrycie reszty strat i na przeprowadzenie sanacji Towarzystwa wnosi komisja następujące wnioski: 1) Walne Zgromadzenie zatwierdzi bilans; 2) uchwali, że Towarzystwo ma być nadal utrzymane; 3) aby na pokrycie strat odpisano z stanu biernego: a) fundusz rezerwowy w kwocie 1848 zł. 4 ct.; b) 90 proc. udziałów 9311 zł. 67 ct.; c) wkładki na realność 5408 zł. 12 ct., razem 16.567 zł. 83 ct.; 4) aby z przyszłych zysków pewien procent przez następujące Rady nadzorcze ustanowić się mający był użyty na powolną restytucję w pierwszym rzędzie; od pisanych wkładek na realność, następnie ofiar złożonych przez członków Rady nadzorczej, wreszcie członków dyrekcji na sanację Towarzystwa.

W dyskusji nad wnioskami tymi przemawiali pp. Halbritter, Bieńkowski i Barański w imieniu pokrzywdzonych praw członków i żądali, ażeby w pierwszej linii nie członkowie Rady nadzorczej i dyrekcji, lecz członkowie zwykli Towarzystwa mieli zastrzeżone prawo restytucji swoich udziałów, przedewszystkiem bowiem ponoszą winę upadku Towarzystwa zarządy i dyrekcje. Pp. Miączyński i dr. H Szydłowski stanęli po stronie dyrekcji. Pierwszy z nich widzi winę upadku Towarzystwa w braku solidarności między członkami i braku poparcia, i nie widzi powodu odmawiania członkom Rady i dyrekcji nadziei zwrotu ich ofiar.

Przy głosowaniu uchwalono wszystkie wnioski komisji, a na przyszłem posiedzeniu, które się odbędzie jutro w niedzielę popołudniu, będzie traktowaną sprawa zmiany statutów Tow.

Kolej żelazna Jasło-Dębica. Według doniesienia *Presse*, minister handlu udzielił zezwolenie, na przeciąg jednego roku, ewentualnie przedłużył ks. Eustachemu Sanguszce, w połączeniu z Adamem Skrzyńskim, właścicielem dóbr Zagórzany, Władysławem Struszkiewiczem, właścicielem dóbr Niewiarów, dr. Stanisławem Biesiadeckim, właścicielem realności w Łobzowie pod Krakowem, na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek i Pilzno do Dębicy, gdzie ma nastąpić jej połączenie z koleją Karola Ludwika Poczynione przy pierwotnem udzieleniu pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót, zastrzeżenia i warunki zostały utrzymane w całej pełni także przy obecnem przedłużeniu zezwolenia.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 12. marca 1887.

Lwów: pszenica 8.— do 8.75, żyto 5.— do 6.20, jęczmień 4.80 do 6.50, owies 5.— do 5 40, groch 6.— do 9 50, wyka 4.80 do 5.50, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 48.—, koniczyna biała 35.— do 55 —, koniczyna szwedzka 40.— do 60.—.

Tarnopol: pszenica 7.80 do 8.60, żyto 5.— do 6.—, jęczmień 4.75 do 6.50, owies 5.— do 5.60, groch 5.50 do 8.50, wyka 4.70 do 5.35, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 32.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka 45.— do 70.—.

Podwołoczyska: pszenica 7 75 do 8.50. żyto 5.— do 6.—, jęczm 4.70 do 6.40, owies 5.— do 5.55, groch 6.— do 8.25, wyka 5.50 do 5.25, rzepak 9.— do 9 15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 45.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 65.—.

Jarosław: pszenica 8 50 do 9.25, żyto 5.50 do 6 50, jęczmień 5.— do 7.—, owies 5.50 do 6.—, groch 6.— do 10.50, wyka 5.— do 5.75, rzepak 9 15 do 9·30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 48.—, koniczyna biała 45.— do 65 —, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 8.50, wyka —.- do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32.— do 46.—. koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 35.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 23 50 do 24 —.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie spokojne. Wielka rezerwa w transakcjach zbożowych.

Telegramy targowe z d. 11. marca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.62 do zł 25 75

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 8.98 do zł. 9.09; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 162.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.90 m; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 52.90 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 5.90, Hamburg loco 5.90, na marzec 5.90, na sierp.-grudzień 6.35, Antwerpia na marzec 15.—, Nowy-York 6 5/8, Filadelfia 6.5/8.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Petersburg d. 11. marca. *Nowoje Wremia* donosi, że monopol tytoniowy w Rosji zaprowadzonym być ma na podstawach następujących: Produkcja tytoniu, cygar i papierosów ma spoczywać wyłącznie w rękach ajentów rządowych. W tym celu w całem państwie otwarte będą większe fabryki tytoniu, które zaspakajać mają potrzeby konsumcji miejscowej. Liczba tych większych fabryk ma być oznaczoną na 100. Z chwilą otwarcia tychże istniejące prywatne fabryki tytoniu mają być zamknięte. Sprzedaż detajliczna wyrobów tytoniowych ma być uskuteczniana wyłącznie przez osoby ku temu przeznaczone ze strony naczelnych zarządów akcyzy. Mają być również dołożone starania celem spotęgowania wywozu tytoniu rosyjskiego.

Petersb. Wiedom. donoszą, że projektowana reforma zastósowaną będzie już w początku roku 1888 w całym kraju.

Zagrzeb d. 11. marca. Podsądny Moskowitz, oskarżony za przemówienie na zagrzebskim balu mieszczańskim, w którem pochwalał znane russofilskie ekspektoracje posła sejmowego Barcica, uznany został winnym zdrady stanu i zasądzonym na 6 lat ciężkiego więzienia.

Bukareszt d. 11. marca. Para królewska wyjeżdża 18. bm. do Berlina i wróci dopiero za trzy tygodnie. W powrocie z Berlina zatrzyma się przez dni kilka we Wiedniu.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 11. marca. Z Izby posłów. Hr. Schönborn złożył mandat poselski do Rady państwa. Schönerer proponuje ustawę o ordynacji giełdowej i podatku giełdowym, tudzież o upaństwowieniu instytucyj ubezpieczeń.

Następnie rozpoczęła się ogólna rozprawa nad ustawą bankową. Sprawozdawca Biliński zaleca przyjęcie wniosków komisji. Menger podnosi zarzuty przeciw różnym układom z Bankiem, oświadcza jednak, że on sam i towarzysze jego głosować będą za ustawą bankową i za ewentualnemi poprawkami.

W odpowiedzi na wywody Mengera, oświadcza minister skarbu, że Włochy w celu uregulowania swych stosunków finansowych, nałożyły na siebie podatki, jakichby Rada państwa nigdy nieuchwaliła. Kolejność przedłożeń ugodowych nie zależy od rządu, ponieważ podkomitet poczynił w przedłożeniu o podatku od cukru takie zmiany, iż koniecznem jest nowe rokowanie z Węgrami. Poszczególne zarzuty Mengera przeciw przedłożeniu zbije minister w rozprawie szczegółowej. Obecna sytuacja różni się zasadniczo od sytuacji w r. 1878.

Rokowania bankowe są trudne. Każda połowa monarchii ma prawo urządzić samodzielny bank, a zgodziły się tylko ze względów oportunistycznych na utworzenie jednego banku. Gdyby było możebnem zamiast na lat 10 odnowić przywilej na lat 20 lub 30, mógłby rząd osiągnąć pożyteczniejsze zmiany. Wśród istniejących stosunków ograniczył sie minister do wzięcia tego, co może uzyskać. Mowca prosi wobec nagłości sprawy, aby Izba przystąpiła do rozprawy. (Oklaski z prawicy).

Zabierali jeszcze głos pp. Woszniak (Słowieniec), ks. Liechtenstein i dr. Kaizl (Czech) poczem uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń d. 12. marca. *Armee-Verordnugsblatt* donosi: Komendant 6. korpusu jen. Kees spensjonowany na własną prośbę i otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda; komenda 6. korpusu poruczona jen. Braumüllerowi, komendantowi 32. dywizji pieszej, której komendantem mianowany jen. Groller. Na własną prośbę spensjowany komendant 15. dywizji, jen. Vanderfiöt, otrzymał krzyż komandorski orderu żelaznej korony, na jego miejsce mianowany jen. Mossig. Komendant 16 dywizji jen. Machek na własną prośbę urlopowany z płacą poczekalną, na jego miejsce mianowany jen. Waldstädten.

Bukareszt 12. marca. (Doniesienie „Ajencji Havasa“ z Ruszczuka). Sąd wojenny skazał kapitana marynarki, Kissimowa i dwóch cywilnych, oskarżonych o współudział w buncie, pierwszego na jeden rok więzienia w fortecy, dwóch ostatnich na śmierć. Ułaskawiono 300 młodych żołnierzy, 125 starych żołnierzy zostałe skazanych na karę 1 do 3-letniego więzienia. Ci ostatni podali się do łaski.

Sofia d. 12. marca. Ajencja Havasa donosi: Kawarełow, Canow i Nikiforow wypuszczeni zostali wczoraj na wolność za kaucją. W Rumelii wschodniej spokój ciągle panuje.

Londyn d. 12. marca. Biuro Reutera donosi jako pogłoskę, że w gabinecie zachodzą różnice co do ustawy agraryjnej, która ma być wydaną dla Irlandji, a na której przepisy podobno Goschen się nie godzi.

Londyn d. 12. marca. *Morningpost* zaprzecza stanowczo pogłosce, wedle której miało nastąpić w gabinecie rozdwojenie z powodu projektowanego billu irlandzkiego.

Londyn d. 12. marca. Królowa wyjedzie d. 29. bm. przez Paryż do Cannes, gdzie zabawi kilka dni, a następnie uda się do kąpiel Aix-les-bains, zkąd z końcem kwietnia wróci przez Francję do Londynu.

Londyn d. 12. marca. W Izbie gmin oświadczył Hamilton, że interes państwa wymaga, ażeby zachowano jeszcze w tajemnicy nazwisko osoby, która nabyła tajne plany admiralicji.

Przeciwko amerykańskiemu poselstwu nie wniesiono żadnej skargi.

Londyn d. 12. marca. Dziennik urzędowy ogłasza zawarty d. 24. listopada z. r., a d. 2. grudnia z. r. ratyfikowany układ Anglii z Rosją co do wzajemnego wydawania przestępców.

Berlin d. 12. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że car rosyjski z okazji wczorajszego dnia swoich urodzin, nadał sekretarzowi stanu hr. Bismarkowi order Orła Białego.

Berlin d. 12. marca Rajchstag przyjął bez rozpraw urzedłożenie militarne w trzeciem czytaniu w imiennem głosowaniu 227 głosami przeciw 31. Wstrzymało się od głosowania 84. Ugrupowanie posłów było takie same, jak przy drugiem czytaniu. Ogłoszenie rezultatu głosowania powitano żywemi oklaskami.

Berlin d. 12. marca. Zapatrywaniom w ostatnich czasach przez prasę francusko-rosyjską szerzonyam, jakoby cesarz niemiecki sam zamierzał naruszyć pokój aby do wielu wieńców laurowych przydać nową gałązkę sławy, przeciwstawia *Noddeutsche Ztg.* artykuł *Osservatore Romano*, który wskazuje na opatrznościową rolę, jaką papież w swych enuncjach w sprawie septennatu a równocześnie cesarz Wilhelm w swej pokojowej mowie dla zachowania pokoju w Europie spełnili.

Nordd. Allg. Ztg. dodaje, że artykuł *Osservatore Romano* wskazując na wielki wpływ tych wybitnych osobistości na cały świat, podnosi równocześnie wątpliwość, czy zapatrywania papieża w całych Niemczech taką mają doniosłość, jak w innych krajach cywilizowanych. Usiłowania papieża aby pokój tak na zewnątrz jak i na wewnątrz utrwalić, wywołały wprawdzie w mowie tronowej słowa podzięki lecz słowa te nie zyskały poparcia u tych właśnie, którzy na pierwsze zawołanie zdawali się być życzeniom papieża posłusznymi. Centrum agitując i głosując pod osławionem kierownictwem Welfów przeciwko septennatowi pracowało tem samem dla wojny, i dało światu niezwykłe widowisko, że gdy papież chce pokoju, centrum żąda wojny.

Rzym d. 12. marca. W Porto Maurizio ozwało się wczoraj popołudniu znowu silne trzęsienie ziemi, ale nie zrządziło żadnej szkody. Gwałtownie znowu zatrzęsło w Ventimiglii, mieszkańcy uciekli z domów do baraków. W Nicei było także trzęsienie i popłoch.

Rzym d. 12. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się rozprawa nad rezolucją Crispiego. Zabierali głos pp. Bonghi (prawica), Bovio (skrajna lewica) i Laporta (lewica). Prezydent zawiadamia, że Crispi zmienił swój wniosek jak następuje: „Izba nie mając zaufania do gabinetu, przechodzi do porządku dziennego“ (nad oświadczeniem Depretisa). Depretis oświadcza, że nie pragnie niczego, tylko konstytucji i silnej większości, a że nie może pozostać na swojej posadzie, jeżeli się conajmniej na jasnem wotum nie będzie mógł oprzeć; w razie przeciwnym niechaj Izba wyznaczy Crispiego do objęcia władzy rządowej. W imiennem głosowaniu odrzucono rezolucję Crispiego 214 głosami przeciw 194.

Bruksela 12. marca. Na wczorajszem pos. udzielił minister dotyczącej sekcji Izby detajliczne plany fortów w Leodjum i Namur i dodał, że liczba wojsk wystarcza zupełnie do utworzenia armii polowej, która wynosi 65.000 ludzi, a mianowicie dla Antwerpii 25.000, dla Leodjum i Namur 12.000, dla innych ufortyfikowanych pozycyj 28.000 dla całej armii potrzeba zatem 130.000 ludzi.

Lisbona d. 12. marca. Król portugalski posyła cesarzowi Wilhelmowi na jego urodziny przez jenerała Carneiro szpadę, w Portugalii zrobioną.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane.

4½%

listy zastawne Banku krajowego, jakoteż obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji

Lekarz dentysta

MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, otworzył

Atelier dentystyczne

przy ul. Halickiej, Nr 1. I. piętro, i ordyn[illegible] od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, [illegible] ciśnieniu powietrza podług najnowszego amery[illegible] systemu.

Wykonuje wszelkie operacje bez bolu [illegible] kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebr[illegible] tem i t. p.

NADESŁANE.

Wiedeń d. 22. lipca 1[illegible]

Wielmożny panie Juljuszu Schaumann, [illegible] w Stockerau.

Wskutek krótkiego zażywania pańskiej w[illegible] soli żołądkowej, którą wszystkim moim współto[illegible] cierpienia jak najlepiej zalecam, wyleczyłem [illegible] zupełnie z mego długoletniego uporczywego c[illegible] łądkowego. Mam nadzieję, że po dłuższem zaży[illegible] wyleczę się zupełnie. Apetyt powrócił, mogę [illegible] piać i nie czuję prawie żadnych uciążliwości w [illegible]

Ed. Richter w. r.

inspektor ck. straży bezpieczeństwa.

Do nabycia w aptece powiatowej w Stockerau i we wszystkich aptekach. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka od 2 pudełek i wyżej.

Reumatyzm. Każdy cierpiący na gościec i reumatyzm nabywa smutnego doświadczenia, że przy zmianie temperatury cierpienie jego występuje gwałtownie, zatem tego rodzaju cierpiącym będzie pożądanem podczas niestałej temperatury obecnej, jeżeli zwróci swą uwagę na Kwizdy płyn gośćcowy, który według długoletnich doświadczeń okazał się środkiem pewnie działającym na gośćcowe cierpienia.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie **Wielkie Magazyny du Printemps** w Paryżu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 12. marca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żąd[illegible]
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	199.25	203[illegible]
Kolej Lwow.-Czern.-Jassky	219 —	224[illegible]
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w.a.	—.—	280[illegible]
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł, w.a.	215.—	220[illegible]
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—[illegible]
" " 5%	98.60	9[illegible]
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100.75	10[illegible]
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96.50	98[illegible]
Towarzystwa kred. galic. 5%	99.80	100[illegible]
" kredyt. gal. ziem. 4%	96.—	97.—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	99.80	100.80
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93.—	94.—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	99.—	100.—
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41.—	44.—
Ogólu roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5% m. k.	104.—	105.50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	108.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94.50	96 50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.—	18.—
Losy miasta Stanisławowa	25.—	28 —
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.93	6.03
Dukat cesarski	5.96	6.08
Napoleondor	10 06	10.16
Półimperjał rosyjski	10.40	10.52
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.13	1.15
100 marek niemieckich	62.30	63.20
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 12 marca godz. 10 min. 45 przed południem. Akcje kredytowe 285.40. Anglo-austrjackie. 107.75, Unionbank 212 25, Kolej Kar. Ludw. 201 50, Kolej południowa 91 —, Renta papierowa ——, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 100.75 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96 50, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 94 75. Węg. 4% renta złota 99 60, Napoleondor 10.11. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie silne.

Berlin dnia 11. marca godz. 5 min 35 popoł. Rosyjs. banknoty 181.40, Akcje kredytowe 465 50, Lombardy 146 50, Galicyjskie 80.— Pożycz. wschod. 55.8[illegible] Austrj. banknoty 159 35

Paryż 3% Renta 80.97.

Wiedeń dnia 12. marca, godz. 1 min. 45 pop. Alpiny 23.—, Węg. akcje kr. 294 50 Anglo-Austr. 108. Unionbank 216.—, Kolej Kar. Lud. 202 —, Nordbahn 237.— Kolej Połud. 92.—, Kolej Alföld 181.—, Kolej p. Ebli. 244.—. Kolej lw.-czern. 221 50, Węg. Nordost. 164.—, Wied. Commun. 124·75, Tytoniowe ——, Elbetal 157.75. Węg. cis. losy r. 122.50 Länderbank 237.75, złota renta węg. 4% 100.20, Bankverein 99.80, Rosyj. rubel papier. 1.15·— Losy węgierskie 121.— [illegible] indemniz. 104.—. Kredytowe —.—. Usposobienie: ożywione.

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886. (Podług zegaru lwowskiego.)

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa	*10.44	4.10	* 4.8	8.10	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	—	* 6.10	12.23
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. 4
Do Czerniowiec	—	11.06	—	* 6.20	12.22

Do Stryja: o godz. 7 min. 30 wieczór i o godz. 11 min. 7 przed południem pociąg osobowy, a o godz. 7 min. 7 rano pociąg mięszany.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	*5.5[illegible]	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.24	3.00	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.22	—	3 19	—
Z Czerniowiec	*10.05	3.35	—	3.30	—

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz

Wyłączny skład oryginalnej BIELIZNY WEŁNIANEJ z jedynej przez Prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki W. Bengera Synów Stuttgart-Bregenz W Magazynie Schayerów we Lwowie.

(Cennik fabryczny na żądanie franko.)

Realność

w Chochoniowie, powiat Rohatyn, składająca się z folwarczku i 50 morgów dobrej ziemi, do sprzedania.
Bliższa wiadomość u Duszyńskiego w Rohatynie. 1991 1—2

Leśniczy

...wany z dobremi świadectwami, ...cy się do zarządzania obszarem ...lasu w 2 odzielnych rewirach, ...mieszczenie od 1. kwietnia 1887 ...zenia przyjmuje Zarząd dóbr ..., poczta Kniaże. 1992 1—2

Osoba

...zręczna w krawieczczyźnie. ...się Szanownym paniom jako ...ni do domu. Bliższa wiado... ...ykstuska l. 32. I. piętro. 1965 3-3

...dca ekonomiczny

...jący studja rolnicze, kilku...tnią praktykę gospodarską i dobre polecenia, szuka posady z wiosną 1887. Adres: *X. Y. poste rest. Wojniłów.* 1939 4—6

Ogrodnik

uzdolniony, kawaler, z dobremi świadectwami — do parku, sadu, cieplarni i inspektów, znajdzie umieszczenie od 1. kwietnia 1887
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Skwarzawa, poczta Kniaże 1992 1-2

Podróżujących za prowizją

zawodu
rolet drewnianych i żaluzji
przyjmie ze wysoką prowizją A. Hausdorf, fabrykant rulet i żaluzji w *Barzdorf* pod *Braunau w Czechach* 1030 1-8

W Knihyniczach (poczta w miejscu) 1986 są na sprzedaż 3-3
...buhajki rasy Schwytz
...d 1½ do 1½ roku, po cenie 40 ct. za klgr. żywej wagi.

Sadzonki i nasiona leśne

...wnej kiełkowatości przesyła ze zaliczką
...ośnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona za 1 funt	Sosna	1 zł. 30 ct.
	Świerk	— 45 „
	Modrzew	— 65 „
	Akacja	— 25 „
	Olszyna	— 45 „
	Krategus	— 20 „
1000 sztuk	Sosna 1 letnia	— zł. 60 ct.
	„ 2 „	1 „ — „
	Świerk 1 „	— „ 80 „
	„ 2 „	1 „ 60 „
	Modrzew 1 letn.	1 „ — „
	Akacja 1 „	3 „ — „
	D... 1 „	6 „ — „
	„ 3 „	4 „ — „
	...oza 3 „	5 „ — „

...nienie buraków
...astewnych Oberndorfskich
w cenie
po 40 ct. za 1 kilo
...st zawsze w dowolnej ilości i dobrym gatunku
w państwie Tłumacz
do nabycia. 1985 2—6

Podziękowanie.

Nie mogąc wywdzięczyć się w inny sposób, składamy niniejszem W Panu dr. Romanowi Garbińskiemu w Kołomyi wyrazy serdecznego podziękowania za prawdziwie ojcowską i pełną poświęcenia pomoc i opiekę, jaką otaczał troje drobnych dziatek naszych w czasie niebezpiecznej i długotrwającej ich słabości na szkarlatynę. Odwiedzając chore dniem i nocą, z niezwykłą prawie nadludzką troskliwością czuwając nad przebiegiem bardzo skomplikowanej słabości, On tylko wydarł śmierci ciężko chore dzieci, i po Bogu, temu prawdziwemu dobrodziejowi zawdzięczać mamy życie i zdrowie naszych dzieciątek. Czyniąc tyle dobra stroskanym, postępowałeś bezinteresownie, przyjm więc W. Panie przynajmniej na tej drodze publiczny hołd dla Twej głębokiej nauki i wyraz dozgonnej wdzięczności od uszczęśliwionych rodziców.
W Kołomyi 8. Marca 1887.
1984 3-3 *Karol i Ida Witkowiccy.*

L. 1696.

Obwieszczenie.

Dnia 18. marca 1886 i następnych, odbędzie się w mieście Tarnowie, Galicji, stacji kolejowej pierwszy główny jarmark na konie, odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.
Tarnów, 28. lutego 1887.
1971 3—3 *Burmistrz.*

Licytacja

wyrobów oczkowych (pończoch i skarpetek) należących do masy spadkowej śp. Michała Heydenreicha odbędzie się z mocy uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 5. marca 1887 Lb. 8080 **w dniach 16. i 30. marca 1887** każdym razem o godzinie 10 przed południ. *w lokalnościach fabryki Narbutha* we Lwowie, przy ulicy ulicy Janowsko-Grodeckiej.
Sprzedaż ta będzie ryczałtową, t. j. z wykluczeniem sprzedaży pojedynczych kawałków i odbędzie się przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 8428 zł. 33 ct. lub wyżej takowej, przy drugim zaś także poniżej tej ceny, jednakowoż nie niżej od sumy 4215 złr.
O bliższych warunkach dowiedzieć się można z edyktów na tablicy c. k. Sądu krajowego i po ulicach miasta rozlepionych, tudzież u adwokata **Dra Pawła Dąbrowskiego** we Lwowie przy ulicy Wałowej Nr. 2. 1988 2—2

Dla artystów malarzy!

Farby olejne i akwarelowe w tubach, muszlach, laseczkach i guzikach.
Płótno malarskie we wszystkich szerokościach i gatunkach.
Sztalugi ukośne i prostopadłe.
„ stołowe.
Palety z drzewa orzechowego i gruszkowego.
Palety porcelanowe i blaszane.
Muszle do rozcierania farb.
Szpachtle stalowe.
Koneweczki blaszane.
Laski do opierania się.
Kasetki kompletne z farbami.
Penzle okrągłe i płaskie.
Środki do retuszowania, oleje i werniksy.
Kasetk. kompletne do robót piłeczkowych.
Poleca
Alojzy Hübner
Lwów,
ul. Karola Ludwika l. 13,
(dawniej cukiernia Rotlendera).

L. 205.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brzeżanach rozpisuje konkurs na posadę drogomistrza powiatowego do dróg gminnych z płacą roczną 600 złr. w. a. i ryczałtem na objazdy w kwocie 200 (dwieście) zł. w. a. płatnych w ratach miesięcznych z góry, z obowiązkiem lustrowania czynności Zwierzchności gminnych, i kas gminnych pożyczkowych.
Posada ta w pierwszym roku nadaną zostanie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacja, jeżeli urzędnik wymaganiom służby odpowie.
Kandydaci winni wnieść podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia technicznego do budowy dróg i mostów, ewentualnie odbytej w tym względzie praktyki najpóźniej do 25. marca b. r. do Wydziału powiatowego w Brzeżanach.
Z Wydziału Rady powiatowej
Brzeżany, dnia 26. lutego 1886.
1969 3-3 Zastępca prezesa *Szydłowski*

ORYGINALNE „SINGERA" MASZYNY DO SZYCIA
GENERALNA AGENCYA
The Singer Manufacturing C.
W NOWYM YORKU
G. NEIDLINGER
LWÓW
ulica Kopernika l. 2.
1986 1—?

† Na czas świętego postu †
poleca
Edward Feizinger w Cieszynie
swój bogaty skład
wybornych książek do nabożeństwa
w więcej jak 70 różnych oprawach, tak od najzwyklejszej aż do najelegantszej, n. p w skórkę, aksamit, masę perłową róg bawoli, kość słoniową i t. d. po cenach nadzwyczaj tanich fabrycznych.
Również:
po ciemku samoświecące krzyżyki do zawieszania i postawienia; samoświecące figury Świętych (posągi) jako dla każdego chrześcjanina do nabożności skłonny i piękny strój pokojowy; — dalej obrazy Świętych w wielkim wyborze.
Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na bibliotekę tanich książeczek i książeczek ludowych wysyłają się bezpłatnie i franko. 1122 2—3

Osoba w średnim wieku

z dobrego domu, znająca się wyśmienicie na wychowaniu dzieci, zarządzie domu i kuchni, władająca językiem polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje miejsca do zarządu domu u wdowca lub u familii. Polecenia pierwszorzędnych domów. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej" we Lwowie, pod literami: *W. W. Nr. 87.* 1979 3—3

Uzdolniony kucharz

poszukuje posady w restauracji w miejscu lub na prowincji. Bliższa wiadomość pod literą: S. B w Administracji „Gazety Narodowej".
1960 2—3

Pszczelarz i leśniczy

mogący wykazać się chlubnemi świadectwami poszukuje posady od 15. marca 1887 r.
Łaskawe ogłoszenia prosi pod literami A. S. poste restante Brody. 1977 2-3

Przewyborne w smaku i zapachu
ze zbioru majowego przez SUEZ
zprowadzane
HERBATY chińskie
a mianowicie:

		½ k zł
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—
N. 1.	„Taszu" Terła Chin, żółto-kw.	4 —
N. 2.	„Juntojczan Pecha" biało-kw.	4·—
N. 3.	„Nandżwn", czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong" powyższa na wagę	3·60

poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Nowo urządzony 1856
HANDEL
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki L. 10.
poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł. 1·60	½ kilo Pecco	Nr. 6.	zł. 3·—
Sonchong czarna	„ 2.	„ 2·—	Karawanowa	„ 7.	„ 4·—
Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„ 3·—	„ najprz.	„ 8.	„ 6·—
Kaysow	„ 4.	„ 4·—	Gumpow per.	„ 9.	„ 3.—
Melange de Lond.	„ 5.	„ 4 —	„ przed.	„ 10.	„ 4·—

Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1·30 — z najlepszych herbat złr. 1·60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

Tymczasowe doniesienie.
Dnia 20. marca r. b.
(najdalej) otworzony będzie
we Lwowie, przy placu Halickim l. 2
pod firmą
A. KRZYSZTOFOWICZ
MAGAZYN
TAPET
dekoracji i sztukaterji pokojowych, storów, żaluzji, kobierców korkowych, chodników i posłanek
(w Czerniowcach znana od 20 lat istniejąca firma).
Wszelkie łaskawe zamówienia aż do otwarcia magazynu, przyjmuje tymczasowo biuro przy ulicy Kopernika l. 9, II. piętro. 1982 2—2

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA
LWÓW, Rynek 45.
poleca
nagrodzoną srebrnemi medalami z asługi, z istniejących dotąd
najpiękniejszą i najtrwalszą
MASĘ do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach
Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1712 6—?

Kantor wymiany
c. k uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1761 8—?

JAN IHNATOWICZ
poleca
wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne
odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda ateńska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROŚLINNYM
słoik 80 centów

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3. hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.
Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.
Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt.; w Brodach; M, Kulak. i A Reder apt.; w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur. apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nablik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w Sercie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., A. Beill apt.; w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W Müldner & Comp., Wierzyski; w Wadowicach: K. Fiderkiewicz; w Zbarażu: J. Süssermann; w Złoczowie: F. Pettesch aptekarz. 2883 9—?

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
NAJWIĘKSZA W KRAJU
CZYTELNIA
31.000 dzieł polskich, niemieckich, francuskich i angielskich.
SKŁAD NUT
na wszystkie instrumenta i do śpiewu
tudzież
WYPOŻYCZALNIA NUT
51.000 sztuk
dawniej
KAROLA WILDA
uzupełniona najświeższemi nowościami połączona została z księgarnią
przy placu Katedralnym.
Warunki abonamentu i katalogi rozsyłają się na żądanie franko.

Ul. Trybunalska 16, II. piętro.
MME MARIE
uczennica Wortha.
NAUKA KROJU damskiego
ułatwionym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.
Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary certymetrowej
Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 złr.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.
Lekcje w domach prywatnych przyjmuję po 1 złr. za godzinę od jednej osoby, po 1 zł. 50 ct. od dwóch osób.
Ulica Trybunalska l. 16, II. piętro.
Ul. Trybunalska 16, II. piętro.

TUTKI CYGARETOWE
z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych
Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca
ANTONI GAWŁOWSKI
plac Marjacki l. 8, I. piętro.
Mam także zaszczyt zawiadomić Sz. Panów odbiorców, że otrzymawszy w arkuszach „La Patrie," które są uznane jako nie szkodliwe, mogę odtąd wyrabiać podług żądania różnej długości. Zarazem ostrzegam Szan. P T. Publiczność przed agentami, którym wyrobów moich do sprzedaży nie powierzam, lecz wszelkie zamówienia ustnie lub pisemnie osobiście załatwiam.
Sprzedaję w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania.

SKŁAD KOMISOWY

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna w Braunau.

Szyrtingi, Szyfony sztuka 40 metrów od złr. 8·20 do złr. 18·50, metr od 20½ ct. do 47 centów.
Płótna górskie bawełniane (lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.
Creasy, Dymki, Brylantyny, Oxfordy, Floridasy etc.

polecają

Ed. OBERLEITHNERA Synowie

we Lwowie plac Marjacki l. 8.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Handlowiec

polak, obznajomiony gruntownie z handlem galanteryjnym, drobiazgowym, porcelany, chirurgicznym, bandaży, korzennym, delikatesów, piwniczną robotą i fabrykacjami dotyczącemi t. j. wódek, marynat, past itd. który sam istnie zawiadywał interesem.

Władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, jakoteż egzamin telegraficzny, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady od 15. marca b. r. jako **Dysponent, Buchhalter, Inkasent, Podróżujący- Piwniczny, Ekspedjent.** Również może przyjąć posadę prywatną 1938 3—8

Uprasza się o łaskawe zgłoszenia pod lit.: Z K. poste rest. Kraków.

Papier muślinowy

do ozdabiania i przylepiania na okna, drzwi i t. p.

biały, kolorowy, z napisami, deseniami, obrazami, kwiatami itp.

Poleca:

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera.

(Dla odsprzedających znaczny rabat).

Każden odgniotek, zrogowacenie skóry lub brodawkę usuwa pewnie w najkrótszym czasie i bez bólu przez tylko napeszlowanie sławnym jedynie prawdziwym środkiem **Radlanera z Czerwonéj Apteki w Poznaniu.**

Paczka z flaszką i pęzelkiem 50 ct.

Goldene Medaillen — Goldene Medaillen

Składy: *we Lwowie* w apt. Z. Ruckera tudzież w aptekach *w Tarnowie, Samborze, Nowym Sączu, Zbarażu Drohobyczu, Jarosławiu* i *Rzeszowie; w Brodach* w ap. Adolfa Lateinera, *w Mielnicy* w aptece Krokowskiego. 1741 2—26

CHOROBY ZARAZLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, bóle i wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i zwyczajne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medycyną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryskich.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeciw czający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego olbrzymiej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne wracają do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powraca.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we Lwowie w aptekach: panów K. Mikolascha, Krzyżanowskiego Nahlika; — w Krakowie w aptekach pp. Turczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

J. Polińskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5

1862 poleca 17—30

oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

Sędziwy dom bankowy

poszukuje do

sprzedaży losów zastępców

we wszystkich miastach Galicji i Bukowiny.

Przy skrzętnem zajęciu się zawiązaniem stosunków stała płaca.

Zlecenia do pana

Wilhelma Hackenberg

w Bernie. 1976 2—3

1669 **PARIS.** 1—4

WIELKIE MAGAZYNY

modnych towarów

PRINTEMPS

Wspaniałe

Album illustrowane

zawierające 587 rycin niewydanych dotąd sukien damskich, gotowych ubiorów, materji na ubiory dla pań, dzieci i mężczyzn itd jak również wymienienie po nazwisku materji jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, płóciennych itd. itd.

wyszło z druku

i wysyła się bezpłatnie i franko na żądanie zafrankowane przesłane do

PP. JULES JALUZOT & Cie

w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materji, składających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę)

Wysyłka bezpłatnie do całej monarchii Austro-Węgierskiej wszelkich sprawunków mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cła z podwyżką 15% od wartości.

Dom ekspedycyjny w BRAUNAU.

Zaziębienie

Słabość żołądka (niestrawność, odbijanie, nudność) łagodzi i usuwa

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

We *Lwowie* w aptece Z. Ruckera w Krakowie w ap. S. Radlera, S. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1736

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne, jak łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą."** Główny skład w aptece **pod Złotym Lwem** w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.*)**

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt* w *Leipzig"* w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych."** W pomienionej książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, **iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnemi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Wiedeń — „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Jotefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny.**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższem pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1365 9—92 **L. SPEISER,** dyrektor.

Ważne dla cierpiących na

gościec, reumatyzm i nerwy.

Publiczne podziękowanie.

Do pana aptekarza Juljusza Herbabny we Wiedniu.

Wielmożny pan zasłużyłeś sobie wskutek wynalezienia Neuroxylinu u cierpiącej ludzkości nieskończoną wdzięczność, do których i ja należę. **Ten błogoczynny Neuroxylin** okazał się u mnie wybornie, dlatego zaleciłem go moim znajomym zajusilniej.

Husiatyn 15. lutego 1886. *R. Birkenfeld.*

Upraszam o przysłanie mi pańskiego cennego Neuroxylinu mocniejszego gatunku dwie flaszki za pobraniem, albowiem ten domowy środek leczniczy jest przed wszystkimi innymi najlepszym i najniezbędniejszym.

Peterswald (Czechy) 16. marca 1886. *Ig. Wolf,* garbarz.

Cena flakonu Neuroxylinu (zielono opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego rożowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., poczta za 1—3 flakonów o 20 ct wyżej za opakowanie

Każda flaszka w dowód prawdziwości opatrzona jest ubocznym znakiem ochronnym, na co zwraca się uwagę. 1005 4—4

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"**

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński: w *Sadagórze*: Rabinowicz: w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wisni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożytcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt obw. A. Dadleca.

ZAPROSZENIE.

Na dwunaste

Ogólne roczne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego

na powiat Rohatyński w Rohatynie. Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną, które się odbędzie dnia **23. Marca 1887** o godzinie 3 po południu w sali Rady powiatowej rohatyńskiej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków, tudzież przedłożenie bilansu za rok 1886.
2. Sprawozdanie komisji szkontrującej z Rady nadzorczej wybranej do sprawozdania rachunków i bilansu, z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorjum z przedłożonych rachunków za rok 1886.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku za rok 1886.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat trzy.
5. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości wyboru dwóch członkow Dyrekcji wybranych przez Radę nadzorczą.
6. Wybór 3 członków komisji cenzorów dla oznaczenia kredytu dla członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Rohatyn dnia 11. Marca 1887.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną.

Prezes *Stanisław hr. Krasicki.* Sekretarz *Dr. Władysław Węgrzynowski.*

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męzki, 1981 1—3

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej — poleca P. T. Publiczności swój

MAGAZYN I PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH

we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej.

Telegram: *Bolesław Mikuliński* Lwów. Adres: **Bolesław Mikuliński** we Lwowie plac Halicki l. 12. Telefon: **Nr. 164.**

Na Święta!

Wszelkie towary korzenne a to:

Rodzynki, migdały, daktyle, fiigi, orzechy, wanilia, cykata, cukier, kawa, herbata, czekolada, smalec, słonina, powidła, śliwki.

Wina austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie. Rum, arak, likwory, wódki, koniak prawdziwy, porter, piwo angielskie, piwo pilzneńskie Eksport.

Najtaniej w handlu

KAROLA BAYERA

Lwów, przy ul. Krakowskiej l. 11.

1994 1—?

L. 7500.

Rozpisanie ofert.

C. k. Ministerstwo handlu zamierza oddać wykonanie budowy „gmachu dla c. k. zakładu pocztowego i telegraficznego w Krakowie" najmniej żądającemu.

Koszta wynoszą w przybliżeniu:

I. Za główny budynek . . . . 212930 zł. 90 ct.
II. Za wozownię, wychodki i zbiornik na śmiecio 3066 „ 48 „
III. Na pojedyńcze, dopiero po wykonaniu obliczyć się dające roboty, przewidziano kwotę . 24000 „ — „

Bliższe postanzwienia co do wnoszenia ofert tudzież formularze na oferty, plany wraz z kosztorysem i opisem budowy, jakoteż ogólne i specjalne warunki budowy wyłożone będą od 10. marca r. b. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i w c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie, gdzie takowe w godzinach urzędowych przejrzeć i bliższych informacyj zasięgnąć można.

Odnośne oferty — należy odpowiednio ostemplować i w zapieczętowanej kopercie w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie lub w c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie najdalej do dnia 26. marca r. b. godziny 12. w południe, wnosić — względnie frankowane nadsyłać.

Wadjum wynosi 12.000 zł. w. a.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów dnia 9. marca 1887. 1990 1—1

Płynne złoto i **srebro** do pozłacania, posrebrzania i poprawienia ram ob azowych i zwierciadlanych, przedmiotów z drzewa, metalu, szkła, porcelany, skóry, papieru i innych. Użycie bardzo pojedyńcze. Cena flaszki z pendzlem 1 zł., 6 fl 5 zł., 12 fl. 9 zł.

Za pobraniem lub nadesłaniem gotówki u L. Feith jun. w Bernie (Morawa)

SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny ***Matico***, **szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.**

SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

32gie zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcjonarjuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się w ***sobotę*** dnia ***14.*** maja 1887 r. o gedzinie 10. przed połud.

we Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1886.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Uchwała co do przychodu z r. 1886.
4. Przedłużenie kolei lokalnej Jarosław-Sokal do granicy Państwa.
5. Relacja o udzieleniu Najw. koncesji na kolej lokalną Dębica-Nadbrzezie z odnogą do Rozwadowa, i wnioski celem obmyślenia funduszów.
6. Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1887.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze, posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15. kwietnia r.b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożene akcje, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

We Wiedniu: w kasie Towarzystwa, c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; *we Lwowie*: w Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; *w Berlinie*: w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichröder, w Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego i w kantorze Richtera & Comp.; *w Wrocławiu*: w szlaskiej spółce bankowej; *w Lipsku*: w pewszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; *w Hamburgu*: w kantorze pp. L. Behrens i synów; *w Frankfurcie* n. M.: w kantorze n pp. M. A. Rotszylda i synów; *w Monachium*: w kantorze Merck, Finck & Comp.; *w Stutgardzie*: w Wirtemberskim zakładzie bankowym, ongi Pflaum & Comp. mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcjonarjusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcjonarjusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Generalnej Dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcjonarjusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i monodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 10. marca 1887. 1989 1—1

Rada zawiadowcza.

Galicyjski Bank kredytowy.

Czternaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się na dniu **5 kwietnia 1887** o godzinie 12tej w południe w własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1886.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej (§. 14 statutu).
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1887.

Panowie P. T. Akcjonarjusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu zechcą stósownie do §§. 34 i 36 statutu Banku swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia **21 marca 1887** w kasie głównej Banku we Lwowie, lub też w Banku angielsko-austrjackim w Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie.

Lwów dnia 5 marca 1887.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony). 1774 1—1

Na zbliżające się święta Wielkanocne

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb, pokostów, lakierów, handel materjałów

pod „Czarnym psem“

Lwów, Rynek l. 38.

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą

Glazurę bursztynową do pociągania podłóg

w sześciu odcieniach po złr. 1·20 za kilo.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

kolorowa złr. 1, — bezbarwna złr. 1·40.

FARBY do farbowania pisanek bez trucizn

pakiecik wraz z opisem użycia we wszystkich kolorach po 3, 6 i 10 ct.

d a l e j

Szczotki do froterowania.
„ do zapuszczania.
„ do zamiatania.
„ ręczne do zamiatania.
Wosk do zacierania podłogi.

Widełka do wosku.
Trzepaczki. Miotełki.
Skórki irchowe.
Kadzidło kościelne i salonowe.
Mydła toaletowe.

Perfumerje.
Woda kolońska.
Korki do wina.
Lak do butelek.
Kapsle do flaszek.

Maszynki do korkowania.
Lewarki gumowe.
Korkociągi.
Pipy do beczek i t. p.

Uwaga. Niniejszem pozwalam sobie nadmienić, że moja masa woskowa na podłogę składa się z najczyściejszego wosku pszczelnego i przez to samo czyni podłogę nadzwyczaj trwałą i nadaje jej piękny lustr.

---

500 **Klosetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1473 9—?
VII. Kaiserstrasse 76.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1655 8—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand; we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek i p. Wewiórskiego dawniej Nahlika.

Najlepszy miód w plastrach

kilo 60 ct. w drewnianych pudełkach od kilo i wyżej z wolnem opakowaniem.

Najlepszy MIÓD różanny

kilo 50 ct. w 5-kilow. puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 ct.) dostarcza za nadesłaniem przypadającej kwoty lub za pobraniem **Jerzy Dolenec**, handel miodu **w Lublanie** (Laibach) **Kraina.**

Dalej polecam pasiecznikom, piernikarzom i kupcom najlepszy gwarantowany **miód do karmy, miód surowy, miód czyszczony, patokę** po najtańszych cenach. 1016 3—6

Kielskie bydlinki

wyś. wędzone, w paczkach pocztowych około 45 sztk. 1 zł. 70 ct. Łososio-śledzie wyb. pocztowe paczka około 35 sztk. 2 zł. 25 ct. Kawior grubsz. kilo 2 zł. 80 ct., średni kilo 2 zł. 35 ct. Węgorz w galarecie, gruby, faseczka pocztowa 3 zł. 70 ct. Franco za pobraniem. Kupcom taniej. **K. J. Lücke & Comp Hamburg.**
1627 2—6

Teodor Reiner,

urzędownie koncesjonowany **główny ajent w Lipsku**, Parkstrasse 1., sprzedaje bilety **pasażerskie do jazdy bezpośredniej pocztowym parowcem I. klasy z Antwerpii do Nowegu Jorku**, z Filadelfii w połączeniu ze wszystkiemi stacjami *zjednoczonych stanów* Północnej Ameryki i Kanady.

Do Nowego Jorku kosztuje I. kajuta 240 marek, II. kajuta 160 marek, III. kl. (pokład) 60 mar. Do Filadelfii pozostają ceny te same, dla III. klasy jedynie 50 mr. Marka równa się 60 ct, czyli 53 kopiejkom.

Z Hamburga lub Bremy kosztują bilety do Nowego Jorku 85 marek, jednak pasażerowie jechać muszą na Liverpoll, albowiem jazda bezpośrednia jest jeszcze droższą. Jazda koleją z Austrji do Antwerpii kosztuje około 18 zł. Z karty można widzieć, że jazda morska z Antwerpii jest prawie o dwa dni krótszą.

W cenach z Antwerpii zawarte są tak zwane potrzeby okrętowe, czego w cenach z Hamburga lub Bremy nie ma. Wikt na okręcie jest wolny i wystarczający.

Na dworcu kolejowym w Lipsku znajduje się moja służba, którą poznać można po czerwonej gwieździe na czapce, którzy przyjmują moich pasażerów. Ktoby się chciał w sprawie podróży porozumieć zemną osobiście, przybędę do Lipska, podróż jest krótka i tania. Poszukuje się zdolnych ajentów. 1028 1—?

Heirat!

Vom Bürger- bis zum höchsten Adel- stand können Sie unter strengster Discretion sich sofort reich u. passend verheiraten.

Verlangen Sie einfach sofortige Zusendung unserer reichen Heirathsvorschläge. Porto 10 Kr. General-Anzeiger, Berlin SW. 61. (erste und größte Institution der Welt!) Für Damen frei.

Prawdziwe węgierskie naturalne

WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po 24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe 28 „ „
Riessling z r. 1872 białe 35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało 75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1.20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct. do zł. 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer. właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry).
1261 9—?

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

podarek okolicznościowy.

(Upominek po umarłych).

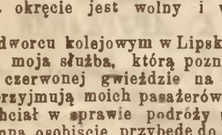

Portrety naturalnej wielkości

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 1120 4—?
II. grosse Pfarrgasse 6.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strassnickiego

PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i **Kratschmera** Prof. chemii zastos. i hygieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. **Bambergera**, Radcę Dworu Prof. **Brauna** v. **Fernwalda**, Radcę Dworu Prof. Th. **Billrotha**, Prof. **E. Alberta**, Radcę Rządowego **Schnitzlera**, Prof. **Hofmokla** we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra **Rossenblatta** w Krakowie. Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice:

Wiedeń, Ober-Döbling- Nussdorferstrasse 29.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny, Królestwa i Rumunii, u Wgo **Ignacego Ringelheima**, Mag. farm. **w Krakowie.**

En gros dla Lwowa i okolicy w aptece **A. SKLEPIŃSKIEGO**

dalej u pp. aptekarzy:

we Lwowie u J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, J. Wewiórskiego, Ruckera, i A. Rappaporta; w **Brodach** u M. Kulaka i C. Lateinera; w **Czerniowcach** u F. Langenhahna i W. Beldowicza; w **Drohobyczu** u Otowskiego i Partyka; w **Jarosławiu** u J. Rohma; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Krakowie** u J. Trauczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Krautlera drog.; w **Podgórzu** u J. Skakalskiego; w **Przemyślu** u A. Mańkowskiego i Maszewskiego; w **Rzeszowie** u A. Karpińskiego; w **Samberze** u J. Aleksiewicza; w **Sanoku** u J. Zarewicza; w **Stanisławowie** u A. Amirowicza. A. Beil i J. Macura; w **Stryju** u L. Grattnera; w **Suczawie** u E. Liszki; w **Tarnopolu** u L. Fleischmana i J. Jamróg-Iwicza; w **Tarnowie** u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego. H. Witmajera drog. i W. Müldnera kup. 1810 23—?

Wiedeński, oryginalny prawdziwy

Ekstrakt z babki zaostrzonej

(plantago lanceoleta Spitzwegerich) z (podfosforowem)

wapno-żelazem,

jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy aptekarza we Wiedniu, V. Hundsthurmstrasse 113.

Wyśmienity, od 20 lat doświadczony i nieprzewyższony środek leczniczy. W początkach **suchot** (tuberkułów), **kousumcji, osłabieniu płuc**, przeciw **wymiotom krwistym** działa zawartość wapna w ekstrakcie w ten sposób, że ropiące się części płuc zabliźniają się (zasklepiają się wapnem). Przeciw **niedokrewności, biednicy, osłabieniu, skrofułom** pomaga nader skuteczne żelazo krew wytwarzające. **Kaszel chrypkę, katary, zaflegmienie, duszność łagodzi** ekstrakt z babki rozrzedza i uchyla. Te trzy lecznicze składniki tworzą pospołu najpewniejszy środek leczniczy dla wszystkich na **piersi i płuca cierpiących.**

Uwaga.

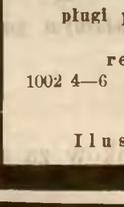

Doniosłych wyników mego oryginalnego preparatu osiąga się za pomocą podwójnego działania **ekstraktu z babki zaostrzonej** w połączeniu z wapnem żelaza, co wielka liczba uzdrowionych potwierdza podziękowaniami, które są w oryginałach do przejrzenia. Szczególnie zwraca się na to uwagę, żeby mego preparatu nie zamieniać z podobnemi tego rodzaju, zrezztą ażeby mój oryginalny preparat zachować niesfałszowanym, należy żądać przy kupnie zawsze: **„Spitzwegerich-Extract mit Kalk-Eisen aus der Franciscus Apotheke we Wiedniu“.**

(Hundsthurmstrasse 113).

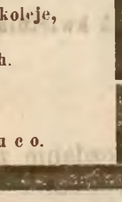

Jeżeli ekstrakt jest prawdziwym, tedy na opakowaniu muszą się znajdywać dwie tu podane rycinę jako marka ochronna (roślina babka zaostrzona i święty Franciszek.)

Cena oryginalna **1 zł. 10 ct.** pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Główny skład wyrobu i codzienna wysyłka na prowincje: **Franciskus-Apotheke we Wiedniu, Hundsthurmstrasse Nr. 113** (dokąd wszystkie listowne zamówienia należy stosować).

Dalsze składy w Galicji w aptekach: we *Lwowie* u Z. Ruckera; *w Brodach* u **M. Kulaka**, **M. Redera**, C. Lateinera; w *Drohobyczu* u Aichmüllera; w *Krakowie* u P. Krokiewicza, Wikt. Redyka, Fr. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, E. Stockmara; w *Przemyślu* u Al. Mańkowskiego; w *Czerniowcach* u Kam. Altha. 1797 20—32

Pragskie akc. Towarz. budowy maszyn

w PRADZE przedtem Ruston & Co.) w PESZCIE

poleca niniejszem

RANSOMES SIMS & JEFFERIES L^d

lokomobile i parowe młocarnie,

pługi parowe, stałe i przenośne polowe i lasowe koleje, przyjmuje

reperacje i dostawę części rezerwowych.

1002 4—6 Przełożony roln. oddziału

William A. Stone.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Odznaczone pochwałą Jego ces. Mości cesarza austr.

Odświeżające i obfite w kwasoród

Powietrze leśne i w pokoju

tylko przez respylenie aptekarza Ghyllanego

BUKIETU LEŚNEGO

Zrobiony z świeżych pędów drzew iglastych i wonnych kwieci lasowych, odwania i czyści powietrze, wzmacnia przyrządy oddechowe, powinien się więc znajdować w każdym pokoju dzieci lub mieszkalnym. Jako dodatek do kąpieli jest bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających własności bardzo przyjemny na nerwy i skórę, również jako codzienny dodatek do wody do mycia. Ghyllaniego bukiet leśny jest z powodu swego wspaniałego zapachu lepszy od każdego innego środka desinfekcyjnego, również można nim perfumować pokoje i chustki do nosa. Wielka flaszeczka 1 zł., mała 60 ct.

Główny skład i fybryka 1174 5 7

G. Wettendorfer w Wiedniu, Hernals, Veronikagasse 32.

Skład we Lwowie u P. Mikolascha apt., w Nar. Tarnowli i wszystkich filiach w Brodach apt. Wilh. Landesberga i w Krakowie K. Wiszniewskiego apt.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.

mar. ochron.

Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach) przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Späth.

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych:** Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia, Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Glinany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Wareż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt.

we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszają prowincjonalne dzienniki.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka, jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 1805 4—6

Patentowane noszki na pakiety. (Paketträger).

Mała antyka do wygodnego niesienia pakietów, niezbędna dla każdego kupca by zadowolić swych odbiorców, a przytem oszczędzić sobie odsyłkę pakietów.

A. Klein, we Wiedniu Neubaugasse 15.

Cena stosownie do wykonania 3 zł. do 14 zł. za tysiąc. 1176 5—10

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18.

(we własnym domu) wysyła za pobraniem: 1494 1—20

1000 resztek kamgarnowych, 6 metr 40 cm. na zupełne ubranie męzkie, dobre do prania . 3 zł.	**1000 resztek berneńskich sukien** $3^1/_4$ mtr. na zupełne ubranie męzkie 4 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. kazimiery półwełniane, 100 cm. szerokie we wszystkich kolorach, na suknie . 4 zł 50 ct.	**Sztuka płótna domowego.** $^4/_4$ $29^1/_2$ wied. łok. . 4 zł. 50 ct. $^5/_4$ „ „ „ . 5 . 50 „
Dziesięcio metr. foie indyjskie, półwełniane, podwójnej szerokości na zupełną suknię . . 5 zł.	**Sztuka oxfordu rumburskiego.** $29^1/_2$ wiedeńskich łokci, najlepszej jakości . . 4 zł 50 ct.
Dziesięcio metr. materje broszurowane, wybornej jakości, 60 cm. szerokości . 3 zł 50 ct	**Szt. szyfonu,** nader dobrej jakości, 30 wied łokci zupeł. 5 zł. 30 ct. najlepszej jakości . 6 „ 50 „
Dziesięcio metr. Dreidraht, nader trwała materja 2 zł. 80 ct. najlepszej jakość i . 4 „ 50 „	**Szt. Weby King,** 30 wied. łokci. sup. $^5/_4$, lepsza od płótna 5 zł. 50 ct. najlepszej jakości $^5/_4$ 6 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. materje na suknie lub na **szlafroki** 60 cm szer w najnowszych deseniach 2 zł. 50 ct	**Garnilur jutowy,** składający się z 2. kap na łóżko i obrusa z frendzlami 3 zł. 50 ct
Dziesięć metr. rypsu wełnianego we wszystkich kolorach, 60 cm. szer. na suknię . . 3 zł. 80 ct.	**Garnitur rypsowy,** z dwóch kap na łóżka i kapy na stół z kutasami 4 zł. 50 ct.
Dziesięć metr wełnianego beżu (Beige), podwójnej szerokości, na zupełną suknię . . 8 zł. 50 ct.	**Resztki pokrowców na podłogę,** 10 do 20 metr dług. nader trwałe, w pysznych deseniach . 4 zł. 50 ct.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanie, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt., w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1112 17—28

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda l. 22. Gn.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości	4	—
10 „ kaszmiru w kolorach balowych, podwójnej szerokości	4	50
10 „ atłasu wełnianego w kolorach modnych i balowych, podwójnej szerokości	6	50
10 „ lodenu zimowego na damskie ubiory 100 cm. szer mod. kol.	5	50
10 „ materji ciężkiej z podwójnej nici. I. gatunek 2.50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie w najnowsze wzory	3	60
10 „ materje w kratki na szlafroki	2	50
$3^1/_4$ „ „ modnej na męskie suknie zimowe	3	75
$5^1/_4$ „ „ „ na męski garnitur zimowy	5	—
$3^1/_4$ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 resztka dywanu 10, 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatunek 1.50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor obwódką 190 cm. długa, 180 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa, 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt obrusów lnianych, białych, czerwonych, niebieskich, żółtych $^{10}/_4$ wielkich i t. p	2	—
6 serwetek lnianych $^4/_4$	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1.80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat 5 zł II.	4	20
1 sztuka szyfonu 20 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. $^5/_4$ 7 zł — $^6/_4$	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4.80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7.50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego: } niebieski brunatny 5 zł. } czerwony biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ściągkami II gatunek 2.75, I-szy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap.	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (lierseyi laille)	2	
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1.80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych	1	—
3 pary mankietów poszwornych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników I. gat. 2.--, II.	1	40
3 par kolesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2.50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny $3^1/_4$ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — I.	1	50
Ordery kotyljonowe (Cotillon-Orden) 20 sztuk piękny sortyment	1	—

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1799 14—20

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych objaśnień udziela **Jan Mitschek**, spedytor w **Oderbergu**, dworzec kolejowy. 1853 10—?
(1047)

Od 20 lat doświadczone.

BERGERA

Medyczne mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, i używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejsze mydło dziegciowe na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu, służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Comp. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Engros dla Lwowa: u N. Karczewskiego, ulica Grodecka l. 75, u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera

En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jabóba Beisera, L. Frauenglassa, P. Geilbofra, J. Piepesa; *w Tarnopolu* u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; *w Brodach* u M. Kulaka; *w Stanisławowie* u J. Macury, A. Beilego i A. Amirowicza.

1022 b 1—18

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)